

MOSKWA. Bawiący w Moskwie polski zespół pieśni i tańca ludowego cieszy się ogromnym powodzeniem wśród publiczności radzieckiej. 2 września zespół ten wystąpił w moskiewskich zakładach samochodowych im. Stalina. Dziennik „Moskiewski Bolszewik” w recenzji Usinowej stwierdza, że koncerty polskiego zespołu pieśni i tańca budzą podziw publiczności dzięki bezpośredniości i swoistego czaru polskiej sztuki ludowej. Usinowa podkreśla, że pod kierownictwem prof. Lasockiego utalentowany zespół zdołał stworzyć obszerny i urozmaicony repertuar odzwierciedlający charakterystyczne cechy polskiej sztuki ludowej.

Kierowniczka zespołu szanownego — Pokulowa stwierdza, że pobyt w Moskwie będzie dla artystów polskich bodźcem do dalszej pracy.

WE WROCŁAWIU, w Halę Ludową, do 50 tysięcznych tłumów przemówił ksiądz Henryk Zalewski, delegat na Kongres Połączeniowy.

(Ciąg dalszy na str. 2)

Wieniec na „Wspólnym Domu”

Już 15 października robotnicy oddadzą gmach do użytku Komitetu Wojewódzkiego PZPR

Wczoraj we Wspólnym Domu odbyła się uroczystość tradycyjnego „Wienca”.

Prace przy budowie Wspólnego Domu rozpoczęto 15 czerwca ub. roku, rozbiorą zniszczonego budynku, który się w tym miejscu znajdował. Już 9 września ub. r. murarze zaczęli kłaść pierwsze cegły. 21. 8. 1948 r. przyjeżdża z Warszawy znany racjonalizator, murarz, Krajewski, i demonstruje nowe metody pracy systemem trójkowym. Przy budowie Domu Zjednoczonej Partii inicjuje współzawodnictwo oparte na systemie trójkowym ob. Staszak, wkrótce włącza się w nie większość robotników.

Wynikiem jest średnia wydajność zespołów murarskich 169 proc. tynkarskich 196 proc., ciesielskich 195 proc. i zb. ojsarskich 206 proc.

Obecnie po zakończeniu prac murarskich i ciesielskich robotnicy Oddziału 2 PPB, którzy wykonują roboty instalacyjne, zobowiązują się całkowicie ukończyć i oddać do użytku Komitetu Wojewódzkiego skrzydło gmachu przy ul. Armii Czerwonej do 15 listopada br. a skrzydło przy ul. Jana III w najbliższym czasie po tym terminie.

Po przemówieniach przewodników pracy tow. Stefaniaka i Garstkiewicza zabrał głos I sekretarz Komitetu Wojewódzkiego PZPR tow. Olszewski.

— Robotnicy budowali Wspólny Dom — powiedział tow. Olszewski, nawiązując do słów przodowników pracy — ze specjalnym entuzjazmem. Budowali ten dom dla siebie, dla całej klasy robotniczej. Tutaj będą robotnicy radzi!; wraz ze swolm Komitetem Wojewódzkim nad rozwojem Ziemi Wielkopolskiej.

Nie jest przypadkiem że przy budowie Wspólnego Domu po raz pierwszy w Poznaniu zastosowano racjonalizatorskie pomysły robotników budowlanych. Wysłali one stąd b. właśnie Polska Zjednoczona Partia Robotnicza jest główną i kierowniczą siłą postępu w Polsce.

Dla nas bohaterami są przodownicy pracy, kroczący na czele walczącego o odbudowę narodu. Ich usprawnienie i podniesienie wydajności pracy jest dobitną odpowiedzią na wroga propagandy sługusów imperializmu i groźby Watykanu.

Następnie tow. Olszewski podziękował robotnikom za ich osiągnięcia w budowie — Wy towarzysze, budując nowe domy, budując w Polsce socjalizm. PZPR — kierownicza siła narodu polskiego jest przekonana że będziecie pracowali jeszcze szybciej i wydajniej. W tym wielkim dziele socjalistycznego budownictwa życzę wam dalszych osiągnięć, dalszych rekordów i dalszych jeszcze wspanialszych pomysłów racjonalizatorskich. (Mat)



Na Kongresie Połączeniowym organizacji kombatanckich przemawiał w imieniu przybyłych na Kongres kapłanów — b. więźniów politycznych i bojowników o wolność — ksiądz Pasternak. Na zdjęciu ks. Pasternak przed mikrofonem, za instalowanym na mównicy.

3000 gminnych spółdzielni rozpoczyna skup ziemniaków

WARSZAWA. Od 10 bm. gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska” przystąpią do skupu ziemniaków, pochodzących z tegorocznych zbiorów.

W bieżącym roku skupem ziemniaków zarówno przemysłowcy, jak również jadających zajmować się będą wyjątkowo gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska”. Punkty skupu ziemniaków, których czynnych będzie w całym kraju około 3.000 organizowane będą w najbardziej dogodnych dla rolników miejscach, przeważnie przy stacjach kolejowych.

Czekamy na odpowiedź

Przed paroma zaledwie dniami mówił z trybuny zjazdu bojowników o wolność i demokrację ksiądz Eugeniusz Biela: „Jako kapłan stwierdzam z całym przekonaniem, że w Polsce panuje w pełni wolność sumienia. Wykładam religię w szkole i oświadczam, że nikt mi nigdy nie stawiał przeszkód w nauczaniu religii”. To samo mówili i inni księża, ksiądz Pasternak, ksiądz Capecki i wielu innych.

Księża ci dają świadectwo prawdziwej oczywistej dla każdego, że w Polsce Ludowej nikt nie prześladowa i nie zamierza prześladować religii, że w Polsce Ludowej istnieje prawdziwa i niezmierzająca się składowa wolność sumienia. Prawda ta jest oczywista dla każdego uczciwego Polaka, ale tej oczywistej prawdzie usiłują zaprzeczyć czynniki, którym należy na przedstawieniu w nieprawdziwym świetle sytuacji w naszym kraju, by móc szerzyć niepokój w Polsce. Taki jest cel i taki jest sens listu papieża do biskupów polskich.

Jaki jest stosunek papieża do spraw polskich, wiemy nie od dziś. Papież Pius XII dał dostatecznie wymowny wyraz swemu stanowisku wobec najżywniejszych potrzeb i pragnień narodu polskiego w czasie wojny oraz po wojnie — popierając całym sercem rewizjonistów niemieckich w ich atakach na Polskę. List papieża do biskupów polskich nie jest pierwszym dokumentem watykańskim atakującym nasz kraj. Jest to jednak list do biskupów polskich i opinia nasza ma prawo domagać się aby biskupi polscy zajęli stanowisko wobec twierdzeń zawartych w dokumencie papieskim.

Czy biskupi polscy uważają za prawdziwe twierdzenie, iż w Polsce zostały zamknięte prawie wszystkie stowarzyszenia katolickie i że nauka religii w szkołach jest zakazana, skoro każdemu człowiekowi w Polsce wiadomo, że działają u nas setki stowarzyszeń katolickich i że tysiące katechetów wykładają każdego dnia religię w szkołach?

Czy biskupi polscy uważają za prawdziwe twierdzenie, iż odmawia się chorzy po chorzy religijnej, kiedy jest rzeczą notorycznie znana, że szpitale i wszelkie instytucje opiekuńcze zapewniają każdemu pragnącemu tej pociechy całkowite zaspokojenie jego potrzeb duchowych?

Czy biskupi polscy godzą się z twierdzeniem zawartym w liście papieża, iż religia katolicka jest przedmiotem ataków i gwałtów i usprawianie praktyk religijnych jest coraz bardziej utrudnione skoro powszechnie wiadomo, że w Polsce uprawia się swobodnie nabożeństwa we wszystkich kościołach i że rząd ludowy łoży olbrzymie sumy na odbudowę kościołów zniszczonych przez tak drogie sercu Piusa XII — Niemców?

Rząd nasz wielokrotnie stwierdzał i czynami swymi co dzień dokumentuje, iż pragnie uregulowania stosunków z kościołem. Stanowisko rządu spotkało się z poparciem najszerzszych mas ludności i z poparciem znacznej liczby księży. Patriotów Księży patriotów dał wyraz temu stanowisku w dziesiątkach i setkach wypowiedzi i — co ważniejsze w aktywnym udziale w budownictwie naszego kraju. Ostatnim tego przykładem był udział kilkudziesięciuosobowej grupy księży w Zjeździe Bojowników o Wolność i Demokrację na zjeździe tym powiedział ksiądz Pasternak: „Żadna siła, żadna moc nie postawi nas czujących po katolicku i po polsku poza nawiasem tego nurtu, jaki panuje w naszym polskim społeczeństwie”. Nie jest to tylko pogląd osobisty księdza Pasternaka. Jestem wyrazicielem myśli tych kapłanów — powiedział ksiądz Pasternak — którzy nie mają szczególnej tuż na tych podniosłych obradach”.

Przeciwko tym właśnie procesom konsolidacji naszego społeczeństwa przeciwko dążeniu do uregulowania stosunku między państwem i kościołem skierowany jest list papieża. Żeby przeszkodzić tym procesom, Watykan nie waha się przed sformułowaniami tak jaskrawie sprzecznymi z rzeczywistością i tak wymownie wypaczającymi prawdziwy stan rzeczy w naszym kraju.

Już ten jeden fakt ukazuje w całej rozciągłości, do czego zmierzał papież pisząc swój list mający utrudnić porozumienie. Tak właśnie przyjmuje list papieża społeczeństwo polskie które czeka teraz na głos biskupów polskich, do których list został skierowany.

List papieża do biskupów polskich zamieszczamy na str. 2-iej

GAZETA LUBUSKA

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok II A B C D

Środa, 7 września 1949 r.

Nr 243 (256)

Po połączeniu organizacji kombatanckich

Milionowe rzesze manifestują wolę pokoju we wszystkich ośrodkach Polski

WARSZAWA (PAP). Po zakończeniu Kongresu Połączeniowego Bojowników o Wolność i Demokrację w Warszawie, delegaci zagraniczni oraz delegaci krajowi udali się do większych ośrodków całej Polski, gdzie przemawiali na masowych wiecach.

W KRAKOWIE 25 tys. mieszkańców manifestowało na wiecu wolę nieustępliwej

walki o pokój. Rektor Uniwersytetu Jagiellońskiego prof. dr Teodor Marchlewski, w wygłoszonym przemówieniu oświadczył m. in., że w Krakowie, mieście bogatej tradycji naukowej, jedną z form walki o pokój musi być walka o rzetelną naukę. Nauka tylko wtedy jest twórczą i może stać się orężem postępu i gwarantem pokoju, kiedy związana jest z masami ludowymi.

W KATOWICACH tłumy mieszkańców owacyjnie witały przybyłych na wiec członków delegacji radzieckiej: Chołodkowa, Fiodorowa i Czykalenka oraz delegata Francji Alary. Fiodorow powiedział m. in. iż bohaterką walki przeciwko hitlerowskiemu Niemcom i imperialistycznej Japonii, Związek Radziecki obronił wol-

ność setek milionów ludzi. Trzeba rozszerzyć akcję zjednoczenia bojowników pokoju we wszystkich krajach, aby podlegające wojennej udręce przed sobą zwarty front — niezwykłą przeszkodą dla każdej próby podpalenia świata.

Delegat francuski stwierdził, że 2,5 miliona członków francuskiej organizacji kombatanckich z całą stanowczością oświadczyło, że nigdy nie wezmą udziału w wojnie skierowanej przeciwko Związkowi Radzieckiemu.

W LUBLINIE 40 tys. mieszkańców powzięło rezolucję wyrażającą poparcie dla pokrzykowania zbrodniczych planów imperialistów.

W Szczecinie przemawiający na potężnej manifestacji delegat Republikańskiej Hiszpanii Manuel Razola powiedział m. in. „Lud hiszpański, który pamięta dobrze gen. Waltera widzi w Was pionierów obroncy własnej sprawy”.

Kongres Bojowników o Wolność i Demokrację do Prezydenta RP Bolesława Bieruta i Generalissimusa Stalina

WARSZAWA. Obradujący w dniach 1 i 2 września br. Kongres Bojowników o Wolność i Demokrację wysłał depesze do Prezydenta Bolesława Bieruta i Generalissimusa Józefa Stalina.

W depeszy do Prezydenta R. P. uczestnicy Kongresu m. in. piszą:

W 10 rocznicę najazdu hitlerowskiego na Polskę, my, bojownicy o niepodległość i demokrację, wczoraj wieczorem polityczni, partyzanci i żołnierze, dziś uczestnicy wielkiego dzieła budowy Polski Ludowej dokonujemy radosnego aktu zjednoczenia, by powiększyć nasz wkład w dzieło umocnienia siły naszego kraju i zapewnienia szczęśliwego rozwoju naszego narodu.

Zebrani na Kongresie Zjednoczenia delegacji 11 organizacji byłych bojowników — odpowiadamy na knowania podległości wojennych, na groźbę ekskomunikacji papieskiej, na dywersję reakcyjnej części kleru, zmierzającej do rozbicia narodu polskiego, połączeniem naszych szeregów i oddaniem wszystkich swych sił wspólnej z całym postępem obozem świata walce o pokój, o wolność narodów, o sprawiedliwość społeczną.

Depesza do Generalissimusa Stalina stwierdza m. in.:

My, uczestnicy Kongresu Związku Bojowników o Wolność i Demokrację przesyłamy Wam, Wodzowi bratniego narodu radzieckiego i wielkiemu przyjacielowi Polski wyrazy naszej głębokiej czci i miłości.

Walcząc zbrojnie z faszystami lub cierpiąc w faszystowskich katowniach w imię wolności i niepodległości naszej Ojczyzny, wierzyliśmy niezachwianie w zwycięstwo naszej słusznej sprawy. Wiedzieli-

śmy, że kierowany Waszą mądrą polityką Związek Radziecki stał się siłą, która potrafi okiełznać każdego wroga wolności i uwolnić świat od zarazy faszyzmu.

Pod Waszym genialnym kierownictwem bohaterów armii radzieckiej rozgromiły hordy hitlerowskie i wyzwoliły nasz kraj. Dzięki nieocenionej pomocy i poparciu, udzielonym nam przez Związek Radziecki jak i przez Was osobiście, lud polski swą pracą i trudem ofiarnym szybko dźwiga naszą Ojczyznę ze zniszczeń wojennych i buduje zręby socjalizmu.



W związku ze zjednoczeniem organizacji kombatanckich w Związek Bojowników o Wolność i Demokrację odbył się w ub. niedzielę w Poznaniu wielki wiec, w którym wzięło udział ponad 10 tys. ludzi. Po wiecu uformował się pochód, który przemarszował ulicami bródniejskimi. Na zdjęciu czoło pochodu. Widoczni w pierwszych szeregach: I sekretarz KW PZPR tow. Olszewski, przedstawiciel włoskich mas pracujących Mario Palermo, zast. członka Biura Politycznego PZPR tow. H. Chelchowski, przewodnicząca WRN tow. Hetmańska, wojewoda Brzeziński.

10 lat temu

W piątym dniu wojny 5 września 1939 r. Hitler zjawia się osobiście na froncie, aby dopilnować przeprawy wojsk niemieckich przez Wisłę pod Chelmnem. Ciężkie walki toczą się w pobliżu Łodzi i 80 km na północ od Warszawy. Luftwaffe niszczy w tym dniu 40 polskich samolotów, z czego 7 nad Warszawą. Samoloty wroga krążą nie mal bezkarnie wskutek słabej obrony przeciwlotniczej i słabego lotnictwa polskiego. Szkielety spalonych aparatów delegują nasze lotniska w Dęblinie, na Okęciu i w Białej Podlaskiej.

Niemiecka dyplomacja, zachęcona bezczynnością aliantów i spokojem na froncie zachodnim usiłuje podjąć nową próbę zlokalizowania wojny. Rzecznik kancelarii Rzeszy oświadcza, przez radio, że „akcja represyjna” wobec Polski zakończy się już za kilka dni i pokój zostanie przywrócony.

W godzinach popołudniowych 5 września ucieka z Warszawy do Lublina rząd Składkowski. Zatory na szosach uniemożliwiają transport wojskowy. Samoloty niemieckie dziesiątkują kolumny uchodźców, które posuwają się na wschód.

Ogłoszono komunikat sztabu naczelnego wodza, w którym podano fałszywą informację, że 30 polskich samolotów bombardowało Berlin.

Kontorpedowce niemieckie bombardowały Hel i port Gdyni. Zatopiono dwa polskie okręty wojenne — „Wicher” i „Gryf”. W tym samym dniu drogą radiową nadeszły wiadomości z Anglii, że do wybrzeży brytyjskich przybyły polskie okręty wojenne, aby dalej prowadzić walkę.

Komunikat sztabu niemieckiego z 5 września kończył się lakoniczną wzmianką: „na zachodzie nie było żadnych działań wojennych”.

Milionowe rzesze man festlują wolę pokoju

(Dokończenie ze str. 1.)

wy w Warszawie. Ks. Zalewski oświadczył: „W imię szczęścia całego narodu winniśmy wołać wielkim głosem, że ludzkość spragniona jest pokoju. Musimy włączyć się czynnie do dzieła budowy tego pokoju, odbudowywać i wzmacniać potęgę naszego kraju. Działalność podlegaczy wojennych godzi w polską rację stanu — musimy zdecydowanie odeprzeć wszelkie próby rewizji naszych granic na Odzie i Nysie. Na wschód od Odry są polscy duchowni przepojeni patriotyzmem, kapłani, którzy walczyli o Polskę, którzy ukochali lud i którzy razem z ludem pójdą na barykady pokoju. Chciałbym — zakończył swe przemówienie ks. Zalewski — aby słowa które padną na tym wiecu odbiły się głośnie echem w Polsce i poza jej granicami.

Przemawiający następnie przedstawiciel partyzantów jugosłowiańskich, Radomir Szaranowicz, oświadczył: „Sprzedajna banda Tito czyni wszystko dla zaprzeczenia tego, co wywalczyliśmy zwyciężając Związek Radziecki. Bojownicy o

Pismo papieża do biskupów polskich o rzekomym prześladowaniu religii katolickiej nowym atakiem polityków watykańskich na Polskę Ludową

LONDYN (PAP) Agencja Reutersa donosi, że organ Watykanu „Osservatore Romano” ogłosił pismo papieża do biskupów polskich z okazji 10-letniej rocznicy wybuchu wojny.

Papież w piśmie swym podaje, że w cztery lata po zakończeniu wojny religia katolicka jest w Polsce przedmiotem ataków i prześladowań.

Jak stwierdza agencja Reutersa papież pisze że:

1. Kościół katolicki w Polsce nie może jeszcze stwierdzić że korzysta z wolności.
2. Prawie wszystkie stowarzyszenia katolickie zostały w Polsce zamknięte.
3. Nauka religii w szkołach została zakazana.
4. Rozszerzanie działalności instytucji, znajdujących się pod opieką zakonnic i kapłanów, zostało wstrzymane.
5. Religia katolicka jest przedmiotem ataków i prześladowań.
6. Cenzura stwarza przeszkody dla jakichkolwiek wypowiedzi w wydawnictwach katolickich.
7. Więźniom oraz osobom chorym w szpitalach odmawia się wszelkiej pomocy religijnej.
8. Wymiana korespondencji między stolicą apostolską a biskupami polskimi oraz wiernymi — została uniemożliwiona.
9. Na coraz większe trudności napotyka wykonywanie praktyk religijnych.

Papież podaje następnie, że „podejmował osobiste wysiłki za pośrednictwem swych przedstawicieli w rozmaitych stolicach dla uniknięcia wojny”. Przypomina on, że udzielił specjalnych pełnomocnictw biskupom polskim „pod koniec strasznego

konfliktu, aby umożliwić im niesienie pomocy wiernym w potrzebie”.

Czang-Kai-Szek odciął od Burmy i Hindustanu

PARYŻ (PAP). Z Hong-Kong donoszą, że generał Lu-Han który wypowiedział posłuszeństwo Czang-Kai-Szekowi, opanował całą prowincję Ju-Nan Resztki oddziałów kuomintangowskich, które nie przeszły na stronę generała Lu-Han wycofują się w popłochu. Generał Lu-Han zajął stolicę prowincji miasto Kuming. Zdobył on wiele sprzętu wojkowego, a w tej liczbie 7 amerykańskich samolotów.

Rewolta generała Lu-Han oznacza fiasko desperackich planów Czang-Kai-Szeka, który zamierzał zorganizować punkt oporu w rejonie Czung King. Liczył on na to, że Czung-King byłby w przyszłości zaopatrywany w broń przez mocarstwa zachodnie z Burmy i Hindustanu. Droga z Czung-King do Burmy i Hindustanu wiedzie przez prowincję Ju-Nan Wypędzenie wojsk kuomintangowskich z prowincji Ju-Nan oznacza więc przerwanie bez-

pośredniej łączności Czung-King z Burmą i Hindustanem.

NOWY JORK (PAP). „New York Times” donosi, że prowincja Sin-Kiang zamieszkała przez maołomianów — została opanowana przez oddziały partyzanckie, współpracujące z Armią Ludową.

„Młodzież radziecka poświęci wszystkie siły walce o pokój, niepodległość narodową ludów i lepszą przyszłość młodzieży”

Przemówienie sekr. gen. Komsomołu na II Kongresie SFMD

BUDAPESZT (PAP) W niedzielę na Światowym Kongresie Młodzieży Demokratycznej przemawiał przewodniczący delegacji radzieckiej, sekretarz generalny Komsomołu Michajłow.

Michajłow rozpoczął od ostrzeżenie o potępieniu kłamstw i oszczerstw, rzucanych na Związek Radziecki przez obóz im-

perialistyczny. Na szczęście — stwierdził Michajłow — najszersze masy wiedzy doskonałe, że Związek Radziecki jest najwinniejszym, najszczerszym i najbardziej konsekwentnym bojownikiem o pokój i przyjaźń między narodami.

Następnie Michajłow przedstawił Kongresowi 10 propozycji delegacji radzieckiej. Delegacja radziecka wnosi m. in. o ścisłą współpracę SFMD ze wszystkimi organizacjami walczącymi o pokój, a przede wszystkim ze Stałym Komitetem Światowego Kongresu Obronców Pokoju. Kongres SFMD powinien zadeklarować poparcie dla walki młodzieży demokratycznej krajów kolonialnych i zależnych, jak również młodzieży Republikańskiej Hiszpanii i Demokratycznej Grecji.

Należy położyć nacisk na walkę o polityczne i ekonomiczne prawa młodzieży w krajach kapitalistycznych. — Głównym hasłem Federacji powinno być apelowanie do walki o pokój, demokrację, niepodległość narodową ludów i lepszą przyszłość młodzieży.

W zakończeniu Michajłow oświadczył: Delegacja radziecka zapewnia Kongres, że młodzież ZSRR poświęci swoje siły sprawie umocnienia jednolitego demokratycznego ruchu młodzieży, że będzie czynnie współpracowała z Federacją oraz będzie popierała na całym świecie wszystkie jej poczynania w dziedzinie walki o pokój, niepodległość narodową ludów i lepszą przyszłość młodzieży.

Nowa fala strajków we Włoszech

RZYM (TELEPRESS). W dniu 3 bm. rozpoczął się powszechny strajk pracowników telefonów.

Rozpoczęły strajk pracownicy bankowych objął już 85 proc. urzędników.

W najbliższym czasie spodziewany jest również wybuch strajku pracowników administracji państwowej.

wolność Jugosławii”. Jednakże klasa robotnicza Jugosławii walczy bohaterko z reżimem Tito o przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, z krajami demokracji ludowej — walczy o socjalizm.

Walka robotników fińskich trwa

Bohaterska walka robotników fińskich ogarnia coraz to nowe gałęzie przemysłu Finlandii. Ostatnie depeze donoszą o powszechnym strajku murarzy fińskich. Terror ze strony rządu, fałszerstwa i rozbijacka polityka ze strony reakcyjnych przywódców fińskich związków zawodowych nie rozbilił jednolitej fińskiej klasy robotniczej. Finlandia znajduje się w trudnej sytuacji gospodarczej, którą naród fiński tym bardziej boleśnie odczuwa, że lata 1945—47 były okresem poważnego ożywienia gospodarczego. Później natomiast w wyniku antynarodowej polityki socjaldemokratów, znajdujących się u władzy, gospodarka fińska, związana z blokiem anglo-amerykańskim na własnej skórze zapoznaje się z typowymi dla państw marszałkowskich objawami kryzysu — spadkiem produkcji, wzrostem bezrobocia.

Walka, którą podjęła klasa robotnicza Finlandii, jest nie tylko walką o poprawienie warunków bytu, jest także walką przeciwko faszystowskim kno-

waniom rządu Fagerholma, który na wzór socjaldemokratów zachodnich usiłuje przekształcić Finlandię w kolonię amerykańskiego kapitału.

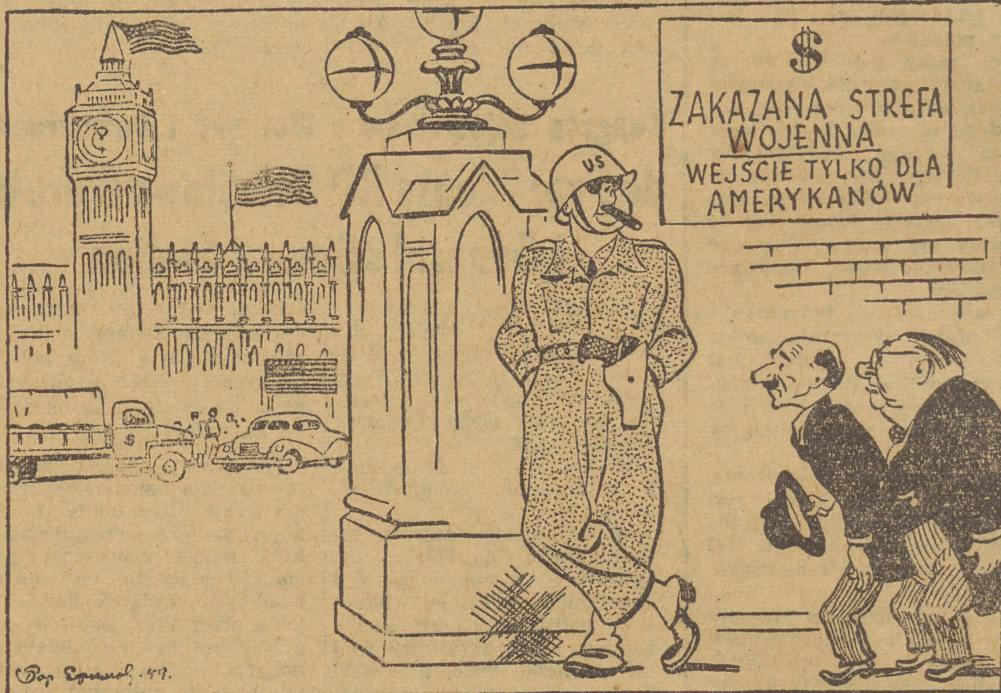
Nazwiska robotnika Feliksa Pietila i robotnicy Annv Koatiokangas, którzy padli w Kemi z rąk siepaczy Fagerholma, przejdą do historii ofiarnej walki, jaką toczy w obronie zagrożonej suwerenności swego kraju klasa robotnicza Finlandii. Obraz tej walki to jeszcze jedno jaskrawe potwierdzenie prawdy, że klasa robotnicza zawsze stoi w pierwszym szeregu tych, którym leży na sercu sprawa niepodległości, sprawa pokoju i postępu.

Decyzją Centralnej Rady Związków Zawodowych polska klasa robotnicza przekazała swym walczącym w Finlandii towarzyszom sumę 1 miliona złotych. Mamy tu jeszcze jeden przykład proletariackiej solidarności. Robotnik polski doskonale zdaje sobie sprawę, że ofiarna walka klasy robotniczej Finlandii jest częścią składową walki, jaka w skali światowej toczy się między

obozem postępu a obozem reakcji. Nasz górnik nasz metalowiec, nasz murarz rozumieją, że walka robotnika fińskiego jest jednocześnie jego walką, że zwycięstwo robotnika fińskiego jest jego zwycięstwem, że każdy sukces klasy robotniczej Finlandii oznacza wzmocnienie obozu pokoju i demokracji.

Ostatnie wypadki w Finlandii wyraźnie wskazują na to, że robotnicy fińscy są zdecydowani prowadzić walkę do zwycięskiego końca. Krew robotnicza, którą splamili się rząd Fagerholma, oskarża socjaldemokratycznych zdrajców którzy, występując się imperialistom, sięgają do arsenału faszystowskich metod walki z ruchem robotniczym.

Cenne doświadczenia zdobyte przez robotników fińskich, realna pomoc okazana im przez międzynarodowy ruch robotniczy, pomoże im w ich dalszej walce z rodzimą reakcją i jej amerykańskimi protektorami o lepsze warunki życia, o demokrację i niezależność ich ojczyzny.



W niedalekiej przyszłości u bram parlamentu w Westminsterze

178 tys. osób zwiedziło Wystawę Przemysłu Polskiego w Moskwie

MOSKWA (PAP). Prasa radziecka w dalszym ciągu zamieszcza artykuły poświęcone Polskiej Wystawie Przemysłu w Moskwie, która budzi niesłabnące zainteresowanie wśród mieszkańców stolicy ZSRR. Dotychczas wystawę zwiedziło ponad 178 tys. osób. Czasopismo „Ogoniok” omawia sukcesy polskiego przemysłu i daje wysoką ocenę wystawianych eksponatów.

Człowiek radziecki — konkluduje autor — opuszcza wystawę polskiego przemysłu z uczuciem wielkiego zadowolenia i z dumą z sukcesów bratniego narodu polskiego.

Dziś niesiemy plon przed nasz Wspólny Dom

Dożynkowa niedziela w Kamieńcu

—Jadą już, jadą przebiegli głośny szep: przez szpaler widzów ciągnący się wzdłuż drogi.
Wszystkie głowy zwróciły się w kierunku budynku gminnego. Tam uformował się pochód złożony z grup ludowych 19 gromad i sunął teraz jak kolorowy wąż, przez całą wieś na gminną dożynkę do Kamieńca w pow. kościańskim.

Na przedzie banderka konna. Sześciu chłopów w białych ubraniach przepasywanych szerokimi zielonymi szarfami, za nimi druga szóstka młode czerwienią lampasów na czarnych spodniach, wpuszczonych w długie buty. Konie idą tanecznym ściepem, potrząsając strojnymi we wstążki łbami.

Tupot kopyt „rzysłuszą” dźwięki rażnego marsza. To na umajonym zieleniu auge, jedzie orkiestra Zw. Zaw. Kołarzy z Kościana, a za nimi — jak gdyby ktoś rzucił pełną dłońią garść najpiękniejszych kwiatów polnych — maszerują czwórkami dzieci szkolne i dziewczęta, niosące tradycyjne wieńce. Wszystkie są w strojach ludowych, grają więc w słońcu kolorami tęczy. A słońce tak skąpe przez całe lato — jak by chcąc zadokumentować swój udział w tym żniwnym święcie — leje z nieba biały żar.

Nagle w tę barwną gromadę wpłata się kilkanaście ciemnych czwórek. Nie reklamują się w swoim codziennym trudzie — i nie chcą się wyróżniać w tym świętecczym pochodzie — tylko żytnie kłosa przywzruszają zieloną wstążeczką i przypięte na lewym ramieniu — mówią za nich skromnie, że to przodownicy pracy.

Za nimi w zwartej grupie, kroczą robotnicy z kościańskich zakładów prac. Idą ko biety i mężczyźni. Dumnie podniesiona głowa, śmiały

krok, spracowane dłonie pozdrwiają swoich wiejskich braci.

Przez cały rok przyjeżdżali tu do nich, służąc pomocą w ich codziennym trudzie przy budowie Wspólnego Domu Polskiej Ludowej — dziś, przybyli tu na wspólne robotniczo-chłopskie święto, zbioru plonów tego trudu.

Przeszli włodarze i współgospodarze kamienieckiej ziemi — ale w żniwnym pochodzie mają też prawo do udziału ich wierni pomocnicy — maszyn.

Brzęczą wiec na kamienieckiej drodze składowe, brony i siewniki. Za nimi defilują snopowazalka, kultywator i sztyftówka. Para karych kucyków ciągnie wóz z umieszczoną na nim czynną wialnią.

Na wielkich platformach demonstrują swoją pracę młynarz, piekarz i kowal, żniwiarze kładą ostatnie snopki na stóg, spod cepów 4 młodych chłopów syple się pełne ziarno.

Głuchy warkot motorów zwastuje zbliżający się koniec pochodu. Na zgrabnych sylwetkach niezawodnych ciągników „Zetor 25” widnieją transparenty meldujące poszczególnie zespoły PGR.

Zjawienie się technicznego wozu Polskiego Radia wywołuje zrozumiałą sensację.

Czoło pochodu już dawno znikło w zielonym tunelu zarosłej alejki parkowej, gdy ostatni traktor zajmował wyznaczone mu miejsce.

W parku dawnego dziedzica

Drobne napozór zdarzenia mają czasem doniosłą wymowę symbolów. Takim właśnie symbolem był fakt, że wielkie gminne dożynki w Kamieńcu odbyły się nie gdzieś indziej, a właśnie w parku majątkowym byłego obszarnika.

W tym samym parku — do którego przed 10 laty, wstęp chłopom był surowo wzbroniony — na tym samym placu, na którym dziedzic przyjeżdżał na dożynki, rozłożyli się po tem.

Rojno tu teraz, gwaro i radość. Krzyżują się pozdrowienia, pytania, uśmiechy.

Naturalne wzniesienie pod rozłożystą lipą służy za trybunę i estradę.

Stamtąd prezes gminnego zarządu SCH. wita licznie przybyłych przedstawicieli władz, partii, organizacji i rolników.

Stamtąd płyną słowa pięknych ludowych pieśni wykonanych bez zarzutu przez kościański chór „Arion” pod batutą prof. Wojciechowskiego.

W referacie okolicznościowym delegat Komitetu Pow. tow. Poniatowski omawia różnice między pańszczyznymi dożynkami w Polsce sanacyjnej, a ludowymi — w Polsce demokratycznej.

Bojowe słowa „Warszawianki” potwierdzają ten akcent i niosą go w skupiony, zasłuchany tłum. Ludzi ściga wciąż coraz więcej — miejsca na placu coraz mniej.

A jest w tej chwili na co patrzeć.

Tęczywo wąż dziewcząt wysunął się na środek — stanął przed siedzącymi na „honorowej” ławie przodownikami pracy i śpiewa proste lecz jak miłe piosenki: „Plon niesiemy plon przed nasz wspólny dom” to refren który jest zarazem głęboką treścią. Pozostałe zwrotki są lekkie i dowcipne. Jedną z nich twierdzi np. że:

„pięćoraczkę święty Boże”
w Polsce każdy dzień mieć może,
bo wiadomo, że Polacy
pierwsi są do każdej pracy”

Wybuchła salwa śmiechu i oklasków. Przodownicy są wzruszeni — niektórzy tak bardzo, że ukradkiem ocierają „spocione” oczy. Wręczono im wieńce ustawiając za sobą na stołach w podwójnym rzędzie. Słońce rozpara je takim czystym, złotem, że aż oczy trzeba zmrużyć, żeby móc na nie patrzeć.

Część oficjalna przeciąga się. Młodzież zerka żalostnie w stronę mlczącej orkiestry, ale bez skutku. Bo oto głos zabiera dyrektor oddziału Wojew. PZUW Kołodziejczak, który jako dar dożynkowy wręcza gromadzie Karzewo całkowicie wyposażoną w przyrządy i leki apteczkę weterynaryjną oraz biblioteczke rolniczą.

Tańczą młodzie — tańczą starsi

Na placu znów inny, kolorowy jak z bajki obrazek. Najmłodsi obywatele poszczególnych gromad przewijają się przed naszymi oczyma korowodem ludowych tańców. Trojak, krakowiak, polka, kujawiak, zbójnicki.

Turkocą wstążki u warkoczy, brzęczą koraliki, trzaska ją laski — ciupagi, a drobne stopi wybijają takt z werwą i zapalem.

Każdy taniec nagradza huragan oklasków.

Ostatnia miniaturowa para znikła za żywymi kulisami wdzów. Orkiestra nabiera oddechu i rżnie od ucha ober-tasa. Zamigotało, zakotłowało się i kilkadziesiąt par ruszyło w tany. Jak dożynki to dożynki — Hej — ha, hu — ha!

Słońce zaszło za korony starych lip kiedy wyjeżdżaliśmy z Kamieńca, ale długo jeszcze za nami biegnęły odgłosy żniwnej, prawdziwie ludowej zabawy.

Maria Horodyska.

Z entuzjazmem i wielką radością witała działalność robotników poznańskich na uroczystościach otwarcia roku szkolnego

Donosiliśmy przed kilkoma dniami, że korespondenci fabryczni „Gazety Poznańskiej” zobowiązali się brać czynny udział w pracach przygotowawczych Komitetów Opiekuńczych nad uświetnieniem uroczystości otwarcia roku szkolnego w Poznaniu. Inicjatywa nasza w wielu wypadkach dała piękne rezultaty. Serdeczna więź między działalnością młodzieży szkolną a robotnikami została na trwałe zadziernięta.

Otrzymaliśmy szereg informacji od naszych korespondentów o przebiegu uroczystości w tych wszystkich zakładach szkolnych, gdzie pojawiły się delegacje robotnicze.

Tow. Biegała — korespondent Wytwórnicy Ogniw i Baterii, załoga której przygotowała wiele pięknych darów dla swojej młodzieży, tak opisuje panujący na sali nastrój:

„...Delegacja robotników naszego Zakładu powitała go stała przez młodzież z niebywałym entuzjazmem. Szczególnie serdecznie przyjęło przodownika pracy — Kaletę. Przemówienie przedstawiciela młodzieży było dalszym tego przykładem, że młodzież nasza w pełną docenia sens przemian, jakie dokonały się w Polsce w ostatnich latach”.

O podobnym przyjęciu donosi nam korespondent z PZPO — tow. Patronowski. Delegacja tego Zakładu gościła w szkole TPD, przekazując tamtejszej młodzieży cenną biblioteczkę. Olbrzymią owację zgotowano trzykrotnej przodownicy pracy

— tow. Ślusarskiej, która zapelowała do młodzieży, aby biorąc przykład z ojców przodujących w fabrykach — przodowali w pracy szkolnej.

Szkoła Nr 63 w Starołęce — pisze tow. Litkówna — gościła u siebie delegację „Stomilu”. Oprócz serdecznych ojcowskich słów, robotnicy tego Zakładu upamiętnili uroczystości przekazaniem szkole podarków w postaci sprzętu sportowego i pomocy naukowych.

„Dzieci ze szkoły w Antoninku — donosi tow. Szymański z Fabryki Przyczepak — bawili dnia 1 bm. w świetlicy naszych Zakładów. Robotnicy przygotowali im miłą wieczornicę artystyczną i obdarowali słodyczami. Podobno się to wszystkim tak dalece że postanowiono utworzyć również zespół artystyczny spośród młodzieży szkolnej i wspólnymi siłami urozmaicać życie tamtejszego środowiska”.

Z wielu fabryk poznańskich wyjechały do szkół fabryczne zespoły instrumentalne i świetlicowe. Zespół Fabryki Korków przez całe popołudnie przygrywał działwie szkolnej w Krzyżownicach, a orkiestra Zakładu I Wlkp. Zakł. Przem. Drzewnego — grała w szkole podstawowej nr 33 w Poznaniu.

Wspomnieć należy także o pięknej niespodziance, jaką zgotowano uczniom szkoły 11-letniej im. Paderewskiego w Poznaniu. W uroczystościach otwarcia roku szkolnego tej uczelni obok robotników, udział brały wybitni artyści scen i estrad koncertowych

— Mieczysław Fogg, pianista Białoskórski i przodownik humoru — Zenon Laurentowski. Nasz korespondent szkolny — Jerzy Woźniak pisze, że występ ten dał uczniom wiele wzruszeń artystycznych.

Jak widzimy z powyższych fragmentarycznych informacji, przebieg uroczystości otwarcia roku szkolnego w Poznaniu miał wyjątkowo uroczysty charakter. Wiele było form uczestnictwa robotników w święcie działalności i młodzieży szkolnej, ale wszystkie one miały jeden i ten sam sens — wykazywały jak wielką opieką otacza polską klasę robotniczą młode pokolenie, ile wagi przywiązuje ona do wychowania prawych i silnych duchem i sercem przyszłych budowniczych ustroju socjalistycznego.

Zastanówmy się jednak nad tym czy piękna, szlachetna inicjatywa mas spotkała się z właściwym zrozumieniem na wszystkich poznańskich zakładach pracy.

Niestety — okazało się, że w Poznaniu szereg załóg fabrycznych pozostało poza nawiasem tej akcji. Brak twórczej inicjatywy niektórych Komitetów Opiekuńczych i Rad Zakładowych sprawił, że wielu robotników poznańskich nie miało możliwości bezpośredniego manifestowania swej troski o młodzież. Szereg fabryk ograniczyło się tylko do delegowania swego przedstawiciela z referatem czy też przemówieniem, zresztą nie zawsze na odpowiednim poziomie, nie zawsze zrozumiałym dla słuchaczy. Nie można przyjąć za wystarczające tłumaczenia o rzekomym braku instrukcji, czy też o tym, że „dopiero się robi”. „Brak instrukcji” nie powinien hamować twórczej inicjatywy mas. Wierzymy, że takie nauki wyciągną na przyszłość Komitety i Rady Wlkp. Zakładów Urzędu Mechanicznego, Poznańku, Centrali Tekstylnej w Poznaniu, Zakładów Przemysłu Ogrodniczego na Ratajach, Warsztatów PKP i szeregu innych zakładów.

E. Grabkowski



4 września w całym kraju rozpoczęły się dożynki. Na zdjęciu dziewczęta z wieńcem dożynkowym w Kamieńcu.

Ogłoszenie decyzji starszyzny więziennej od razu zmieniło ogólny nastrój. Zniknął dotychczasowy niepokój i zamieszanie i każdy z nas poczuł się znów kar-nym żołnierzem wielkiej armii komunizmu. Rzuciliśmy się do swoich cel, by zabrać ze sobą co niezbędne i możliwie szybko znaleźć się wraz z innymi na dole przed bramą pawilonu.

Jednym rzutem oka objąłem wąską półkę więzienną, która przez długie miesiące i lata zastępowała nam i szafę i kredens, a na której znajdowały się wszystkie nasze „cenniejsze” rzeczy. Na krótką chwilę zrobiło mi się żal ułożonych starannie sucharków oraz śledzia, suszącego się na kracie okiennej, który miał służyć za okrasę. Dawno mogłem przecież zjeść te „za pasy”, ale żałowałem sobie trzymając je na czas bardziej krytyczny.

Uznałem jednak, że refleksy takie są ogromnie mało-duszne wobec nowoutworzonej sytuacji. Chwyciłem szybko wiszący praktyczny, goniący w myślach rzeczywistych ode mnie towarzyszy, którzy przeznaczeni układać w węzełki czarne kromki chleba i zbiegłem na dół.

Andrzej Stanisławski

Chcieliśmy walczyć o Polskę

(Ze wspomnień więźnia Rawicy)

Nareszcie poza murami więzienia

Na dole przed bramą cizba wzrastała z każdą chwilą. Jedną jak ja zbiegał z pustymi, niemal rekiem, inni obla-dowani już byli węzełkami, niektórzy zaś nie omieszka-li nawet zabrać ze sobą koców. Licząc się widocznie z koniecznością nocowania gdzieś w drodze. Wśród tłumy mignę-ły mi znajome, dawno nie wi-dziane, jakże jednak bliskie mi i serdeczne twarze towa-rzyszy, z którymi niejedno przeżyło się na wolności i którzy znikali po pewnym czasie zdawało się na zawsze. A oto byli tu teraz blisko i dobrze byłoby pogawędzić choć chwilę.

Na to jednak nie było cza-su. Zdażyliśmy zaledwie wy-mienić porozumiewawczy u-śmiech, w którym na razie musiało zawierać się wszystko co chcieliśmy sobie powie-dzieć.

Grupa towarzyszy, trzyma-jąc spodem grubą żelazną łom znaleźony gdzieś koło kloaki, usiłowała właśnie wyważyć żelazną bramę i wszyscy na-pieraliśmy z boku i nawzajem na siebie, chcąc w jakikol-wiek sposób pomóc im. Ol-brzymia masywna krata że-lazna, która dzieliła nas do-tychczas od świata i której trwałość wydawała się nie-mal wieczna, zakotyła się na-gle pod naporem i za chwi-lę byliśmy już wszyscy w ma-gazynie odzieżowym, w któ-rym na wieszakach ustawio-nych rzędem, wisiały worki z naszą cywilną odzieżą.

Z początku szukaliśmy każ-dy swego worka, ale gdy oka-zało się, że jest to w tych wa-runkach zupełnie niemożliwe, chwyciliśmy co było pod ręką, byle zrzucić z siebie znie-nawidzony mundur aresztancki.

(III)

Szybko załatwiono się z zam-

ką i sprowadzono na dół

chorych, polecając ich opiece

i poparciu silniejszych z nas.

Nie bardzo wytwornie mu-sieliśmy wyglądać w zbyt dłu-gich lub odwrotnie zanadto krótkich, zmierzających wole-tym leżeniem w workach ma-rynarkach i spodniach. Na do-bitek również i obuwie zu-pełnie nie było dopasowane. Wzuwaliśmy po prostu jakie było pod ręką. Ale wówczas byliśmy przekonani, że na-reszcie wyglądamy po ludzku i czuliśmy się wrócić wolno-ści i społeczeństwu.

Gotowy do wymarszu przy-lączyłem się do formującej się kolumny, gdy obok jedne-go z mniejszych pawilonów powstała jakaś niezrozumiała wrzawa. Okazało się, że o-mało nie zapomnieliśmy o naszych towarzyszach, prze-bywających właśnie w tym pawilonie który służył jako szpital. Chorzy nasi do-tychczas jeszcze przebywali w zamknięciu.

Tym razem sprawa jednak nie była już skomplikowana.

więziennej sporo kobiet oraz starszych mężczyzn. Mężczy-źni byli poważni ale zatro-skami, a kobiety miały wy-pieki na twarzach, niektórzy zaś płakały ze wzruszenia.

Ileż współczucia dla nas kry-ło się w ich oczach i ile praw-dziwego głębokiego patrioty-zmu czuliśmy w ich słowach, gdy wzywały nas byśmy pa-miętali, że jesteśmy mężczy-źni i szli bronić zagrożonej ojczyzny. Z jaką wdzięczno-ścią przyjęliśmy te oznaki współczucia a zarazem wia-ry!

Czuliśmy, że oto po długich latach zawiłej i niedostrze-ganej dla szerokiej warstw dro-gi, po której prowadziła do-tąd naród nasz historia, za-czynają się okres, gdy lekcja historii wykładana jest meto-dą skróconą, zawierającą za-sem lata całe w jednej dobie.

Toteż zdawaliśmy sobie

sprawę z tego, że pozostawia-my za sobą nie tylko mury więzienia, ale całą minioną epokę. Czyż mogliśmy wie-dzieć wówczas jaki bezmiar zbrodni i zdrady z jednej strony oraz trudu poświęce-nia i bohaterstwa z drugiej stro-ny zawierać będzie w sobie ta nowa karta dziejów!

Toteż zdawaliśmy sobie sprawę z tego, że pozostawia-my za sobą nie tylko mury więzienia, ale całą minioną epokę. Czyż mogliśmy wie-dzieć wówczas jaki bezmiar zbrodni i zdrady z jednej strony oraz trudu poświęce-nia i bohaterstwa z drugiej stro-ny zawierać będzie w sobie ta nowa karta dziejów!

SPORT

Wyniki drugiego dnia zawodów lekkoatletycznych w Katowicach

200 m: 1) Stawczyk — 21,8, 2) Bartha (W) — 22,3, 3) Buhl — 22,8.

110 p. pł.: — Ogłobin — 15,7, 2) Gralka — 16,8, 3) Mucha — 17,8.

800 m: 1) Statkiewicz — 1:56,0, 2) Bakoś (W) — 1:56,0, 3) Werbliński — 2:00,1.

5.000 m: 1) Szilagy (W) — 15:39,8, 2) Kielas — 15:44,4, 3) Jurzak — 16:48,0.

Tyczka: 1) Hommonal — 3,90, 2) Morończyk — 3,60, 3) Krzesiński — 3,50.

Dysk: 1) Kłcis (W) — 48,45, 2) Praski — 41,36, 3) Krzyżanowski — 38,90.

Trójskok: 1) Hoffman M — 14,53, 2) Kuźnicki — 13,89, 3) Weinberg — 13,82.

Młot: 1) Nemeth (W) — 59,57 (nowy rekord świata), 2) Masłowski — 48,50, 3) Deja — 40,92.

Sztajeta szwedzka: 1) Polska I — 1:59,4, 2) Wasas (Węgry) — 2:01,7, 3) Polska II — 2:04,0.

0 mistrzostwo II Ligi

Naprzód (Lipiny) — Polonia (Świdnica) 4:1 (3:1).
Garbarnia (Kraków) — PTC (Pabianice) 2:2 (0:1).
Gwardia (Szczecin) — Widzew (Łódź) 2:1 (0:0).

„Pomorzanin” (Toruń) — „Radomlak” 4:0 (2:0).

0 wejście do II Ligi

„Stal” (Sosnowiec) — „Kolejarz” (Olsztyn) 6:1 (3:1).
„Lublinianka” — „Ogniwo” (Siedlce) 3:1 (1:0).

Z wyścigu pocztowców

W ramach XII etapu Tour de Pologne w Warszawie zwyciężyli 1) Trzpięta Stanisław z agencji Czasnow obw. Warszawa 1, czas 34.46.

2) Szymański Stefan z agencji Piaseczno obw. Warszawa 1, czas 34.47.

3) Głuchowski Stanisław z UBT Gródzisk Maz., czas 34.48.

Zwyciężył obwód Warszawa 1, startowało 76 zawodników oraz 2 poza konkursem, wśród nich ukończył bieg listonosz liczący 65 lat. Widzów na trasie biegu około 5.000.

„Kolejarz” (Leszno) i „Budowlani” (Poznań) znowu na czele klasy A

Trzecia kolejka rozgrywek mistrzowskich w poznańskiej A-klasie przyniosła kilka niespodzianek. Bodaj największą z nich to remis kaliskiej Gwardii, uchodzącej za faworyta I grupy z „autsiders” tabeli — poznańską Spójnią. Odebrało to, „gwardzistom” prowadzenie w grupie na korzyść Budowlanych (Poznań), którzy na razie bez porażki dzięki swojemu nowemu zwycięstwu nad zepchniętą na sam dół tabeli Admirą. Bardzo dobrze wypadły również rezerwy Związku — Wart, bijąc w najwyższym dotychczas stosunku Spójnię, z Wierze 8:1. Drugi reprezentant Kalisza — Spójnia zwróciła się, po wygranej z gródkimi kolejarzami 4:1, ze swym lokalnym rywalem w punktach. Wreszcie Kolejarz z Kepna po wywiezieniu obu punktów z Chodzieży utrzymał się w pierwszej piątce grupy.

W grupie II na czele znajdują się kolejarze leszczyńscy, z któ-

Kula: 1) Adamczyk — 14,79, 2) Krzyżanowski — 14,60, 3) Praski — 14,20.

W konkurencji kobiet: — skok w dal: 1) Gyarmati (W) — 5,40, 2) Gburkówna — 5,40, 3) Gębolisówna — 5,27.

Sztajeta 4x100: 1) Polska I — 51,0, 2) Polska II.

„Polonia” (Bytom) — 2:2 (1:1) „Kolejarz” (Poznań) 2:2 (1:1)

W meczu piłkarskim o mistrzostwo I Ligi bytomska „Polonia” zremisowała z poznańskim „Kolejarzem” 2:2 (1:1).

Bramki zdobyli: dla „Polonii” Szmidi II i Trampisz, dla „Kolejarza” Anioła i Białas. Sędziował mjr Sznajder, W dżów 8 tys.

Drużyna śląska zagrała b. ambitnie i miała szczególnie w drugiej połowie przewagę. W drużynie poznańskiej, która zagrała nieco słabiej, stosunkowo najlepszą formacją był atak, w którym wyróżnili się Białas i Anioła.

NOWOCZESNA kobieta nie umie żyć bez tygodnika „Kobieta”. Sprawy literackie i artystyczne, społeczne i polityczne, ekonomiczne i gospodarskie, oraz wszystkie inne sprawy życia codziennego, interesujące każdą inteligentną kobietę — znajdziesz w tygodniku „KOBIETA”

Cena egzemplarza 25 zł

„Gwardziści” gorzowscy wygrali na ringu a na żużlu przegrali

Spotkanie ze Spójnią było jednocześnie pierwszym występem naszych bokserów w A-klasie. Przygotowali się do niego dobrze. Przede wszystkim bokserzy „Gwardii” byli kondycyjnie lepsi. Obóz kondycyjny w Lubnie zrobił swoje. Kierownik sekcji nie spodziewał się wygranej „dobrze będzie — mówił — jak zremisujemy, „Spójnia” poznańska, to starzy rytuniarze”. Tymczasem nasi bokserzy pomimo dwóch krzywdzących werdyktów uzyskali wynik 11:5.

Wyniki poszczególnych walk w kolejności wag są następujące: Woźniak (G) zremisował ze Strzyżewskim (S), Maciejewski wypunktował słabego Czyżewskiego (S), Dziuba (G) stracił 2 punkty na rzecz Sikorskiego (S), Cisiowski (G) pokonał w pięknej walce Machmara (S) posyłając go w 3 rundzie 3 razy na deski, Kubala (G) wygrał przez poddanie się Papalarczyka (S) w pierwszej rundzie, Tomalak (G) wypunktował w ciekawej walce Bédnara (S), Radej (G) stracił na rzecz sędziów 2 punkty mimo, że w walce z Woźniakowskim (S) był zdaniem widowni lepszy. W ringu sędziował ob. Gajny z Poznania.

Porażka żużlowców — dzięki defektom maszyn

W wyścigu o mistrzostwo Okręgowej Ligi Żużlowej spotkały się trzy drużyny: „Gwardia” — Krotoszyn i L. M. Kepno — z naszymi żużlowcami w składzie: Stercel (nr 8), Cichocki (nr 9) i Ręczyński (nr 7).

Pierwszy bieg wygrał Kurek (Krotoszyn) w czasie 2:07,2. W II biegu Stercel poprawił ten czas do 2:03,2. III-ci bieg prze-

grywa z powodu defektu Cichocki. W IV-tym Kurek poprawia czas do 2:02,8, mając Cichockiego o krok za sobą. W biegu VII-mym, jadący dobrze Kurek nie dopuścił Stercla do wyskoków na krzywej. VIII bieg wygrał Cichocki przez co Gorzów miał równą ilość punktów z Krotoszynem — 18—18.

Zdawało się, że Ręczyński łatwo da sobie radę ze słabymi konkurentami w ostatnim biegu, ale po dobrze przejechanym okrążeniu zgłosił mu maszynę. Wynik końcowy był zatem: Gwardia — Krotoszyn — 21 pkt. Gwardia — Gorzów 18 pkt., i K. M. Kepno — 11 pkt.

Wprawdzie w biegu zwyciężców Stercel pokazał Kurkowi jak należy jechać, ale była to już tylko nagroda pocieszenia dla widzów. Wyścig ten przegrała „Gwardia” jedynie przez kiepskie maszyny, zawodzące w najważniejszych momentach. El-be.

na środek, 7 września 1949 roku 7.00 Wiadomości dziennika porannego; 7.15 Muzyka rozrywkowa; 11.20 Tydzień Młodzieży Szkolnej — „Słowiacki i dzieci” — audycja słowno — muzyczna; 11.40 Muzyka; 12.04 Wiadomości południowe oraz przegląd prasy stołecznej; 12.25 Audycja dla wsi — pogadanka pt. „O sadach i sadownictwie” w opr. dr. Zygmunta Menci; 12.35 Muzyka polska; 12.55 „Melodie ludowe” w wyk. zespołu J. Stępczyńskiego; 13.30 Muzyka obiadowa w wyk. zespołu Instrumentalnego M. Paszkiet; 14.00 Odbudowa Warszawy — rozmowa z prezesem Tow. Burs i Stypendiów; 14.15 Utwory Jana Sebastiana Bacha. Wykonawcy Jan Rakowski (altówka), Kazimierz Flatau (klawesyn); 14.35 Przegląd prasy poznańskiej; 15.05 Z cyklu „Wiedza o morzu” — pogadanka pt. „Jachty na start” w opr. Józefa Balceraka; 15.15 Pogadanka sportowa; 15.30 Zradiolizowany fragment z „Pomatem Pedagogicznego”; Makarenki; 15.50 Sylwetki techników i przodowników budownictwa; 16.00 Muzyka ludowa; 16.20 Muzyka; 17.00 I Dziennik popołudniowy; 17.15 Koncert rozrywkowy Orkiestry Rozgłośni Warszawskiej PR.; 18.00 „Głos mają kobiety”; 18.15 Pogadanka z cyklu „Poznaj swój kraj”; 18.25 Romańska Dawna Muzyka Organowa w wyk. W. Oświejki; 18.45 „Pablo Neruda o Polsce”; 19.00 II Dziennik popołudniowy; 19.15 „Szpilki” — audycja satyryczna; 19.30 Koncert chopinowski w wyk. Stanisława Szpilniewskiego (fortep.); 20.00 „Świt Brazylii” — fragment opowiadania Jorgi Amado; 20.20 Koncert Krakowskiej Orkiestry PR.; 21.00 Dziennik wieczorny; 21.40 „Daleko od Moskwy” — powieść W. A. Ażajewa; 22.00 „Ułubione melodie”; 22.45 Felleton oświatowy z cyklu „Na froncie walki z analfabetyzmem” pt. „Wśród kursistów z Cegieliskiego” w opr. mgr. Józefa Modrzejewskiego; 23.00 Ostatnie wiadomości; 23.10 Sergiusz Rachmaninow — Symfonia nr. 3 op. 44 a-moll (płyty).

Kiermasze szkolne dla wsi

„Wszyscy po książki do P. Z. W. S.!”

Głośno zadzwieć dźwiękiem, oznajmującym koniec lekcji w szkole podstawowej w

maszowych PZWS w Suchym Lesie. — Dla mnie proszę algebrę



Z wielkim zainteresowaniem oglądają dzieci podręczniki szkolne. Nowe książki szybko znikają ze stołów przechodząc do swych nowych właścicieli.

Suchym Lesie. Zaraz też ciębie podwórce rozbrzmiało dźwiękami głosami. Tak jest codziennie, odkąd zaczął się rok szkolny. Dzisiejszy dzień jednak różni się od innych. Na podwórzu stoi duży ciężarowy samochód z napisem: „Państwowe Zakłady Wydawnictw Szkolnych”, a obok niego na stołach leżą porozkładane stoły podręczników szkolnych.

Gestym kołem obstały dzieci stoły z książkami. Rozpoczął się kiermasz szkolny.

— Patrzcie, jaką nam zrobili wygodę — mówią między sobą mali mieszkańcy Suchego Lasu. — Nie potrzebujemy jeździć aż do miasta po książki.

Tak. Książki przysły same na wieś do dzieci. A raczej przywieźli je pracownicy P.Z. W.S. z kierownikiem ekipy kiermaszowej, ob. Szmitem na czele. Chcąc udogodnić dzieciom wiejskim zakup podręczników szkolnych PZWS wraz ze Spółdzielnią Wydawniczą „Książka i Wiedza” organizują na terenie całego kraju kiermasze szkolne. Oto jesteśmy z jedną z ekip kier-

do IV klasy. — A ja chcę biologię do III klasy. — Każdy chce być pierwszy. Dzieci nie mogą się doczekać, kiedy wreszcie dostaną do ręki nową,



Loteria książkowa ma powodzenie. Irka Wasylewska zachęcona wygrana Marysia Galki kupuje los. Jaką też książkę wygram?

pachnącą jeszcze farbą drukarską książkę.

Oprócz sprzedaży podręczników szkolnych odbywa się także loteria książkowa. Los

kosztuje 30 zł i gdy się ma trochę szczęścia można wygrać piękną książkę.

— Patrz jaką śliczną książkę wygrałam, „Chińska tajemnica” — mówi Maryś Galka z III klasy do swojej koleżanki z IV klasy, Irki Wasołówskiej. Zachęcona tym dziełczynką też kupuje los. Szczególnie jednak nie sprzyja jej. Trzeba spróbować jeszcze raz, za chwilę uradowana ogląda „Opowiadania” Czechowa.

Loteria ma ogromne powodzenie. Sprzedawca losów otoczony jest gromadką dzieci i co chwilę któreś z nich unosi wygraną książkę. Niektóre z dzieci nie poprzestają na przegranej czy też jednej wygranej książce. Kupują po kilka losów i odchodzą uradowane, obciążone książkami.

Suma 40 tys. zł, uzyskana ze sprzedaży podręczników szkolnych i ogromne powodzenie loterii książkowej najlepiej świadczy, że zorganizowanie takiej ekipy było bardzo potrzebne. Akcją kiermaszów szkolnych dla wsi wykazuje, że kształcenie i wychowywa-

OGŁOSZENIA

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU POZNAŃSKIEGO zawiadamia

że Biuro Techniczne Podokręgu Poznańskiego, przy ul. Grobli nr 1 osiągnąć można telefonicznie pod nr 501-65

Centrala Żelaza
Mieczysław
Dzieciuchowicz
Zielona Góra
Stary Rynek Tel. 132

Wytwórnia Win i Soków Owocowych
BRACIA
ZBOROWSCY i S-KA
Zielona Góra
Matejki 31 Tel. 148

Powiatowy Związek Samorządowy w Strzelcach Krajejskich Ziemia Lubuska ogłasza przetarg na wydzierżawienie ogrodu warzywno-owocowego na okres 3 lat, położonego w Strzelcach Krajejskich przy Ośrodku Zdrowia, o powierzchni 4 ha, w którym znajduje się jabłoni 319, gruszy 13, śliw 4, wiśni 20, czereśni 14.

Wszystkie drzewa w wieku od 10—15 lat. O wyborze rezydentów decyduje Wydział Powiatowy. Oferty w załączonych kopertach należy składać do dnia 20 września 1949 r. w Starostwie Powiatowym w Strzelcach Krajejskich pokój nr 29.

Zielonogórska Wytwórnia Soków i Win Owocowych
JANUSZ
LASKOWSKI
Zielona Góra
Ign. Daszyńskiego 5
Tel. nr 160

Ostrzeżenie
Przestrzegam wszystkich, rozszerzających pogłoski, jakoby Lotna Brygada Kontroli Skarbowej i U. B. w wyniku przeprowadzonej u mnie rewizji znalazły kwotę 2 miliony zł i złoty Winnych Świado-mo, czy nieświadomego podrywania opinii mojej, znanej na terenie Kalisza firmy pociągnę bezwzględnie do odpowiedzialności sądowej.

Franciszek Sośnicki
Kalisz, ul. Żymierskiego 26.
Kupimy natychmiast 2 szeri-maszyny 4 maszyni krawiec-kie ciężkie. Oferty kierować „Prasa” Gorzów Havelalska.
Podziękowanie Dr. Szulcowi za wyłączenie z powikłanej choroby dziecka skądaję — Pilarscy, Kalisz, Polna 23.

Rejonowa Spółdzielnia Ogrodnicza w Kaliszu
skupuje każdą ilość MIODU
płacąc po zł 500 za 1 kg I gat. i zł 400 za 1 kg II gat.
Skup miodu odbywa się w magazynie Spółdz. przy ulicy 3-go Maja nr. 4 w Kaliszu

Państwowa Rozszarnia Lnu i Konopi w Pile przyjmie zaraz na dobrych warunkach:
2 elektryków
Od w/w kandydatów wymagana jest co najmniej 3-letnia praktyka i uprawnienie rzemieślnicze. 1325

Zgłoszenia osobiste, względnie oferty z życiorysami i odpisami świadectw przyjmuje Biuro Personalne.

Gminna Spółdzielnia „SAMOPOMOC CHŁOPSKA” w Kaczorach pow. Chodzież

przyjmie zaraz
1 księgowego bilansiste
1 księgowego

Warunki do omówienia na miejscu. Stacja kolejowa na miejscu.

K 1309 Zarząd Spółdzielni

Zagubiono damski zegarek złoty. Uczciwego znalazcę zwrót wynagrodzeniem Zielona Góra — Mariacka Spółdzielnia. G 1315

Zagubiono zameldowanie milicyjne na nazwisko Walkowiak Cecylia i Walkowiak Zygmunt — Daszyńskiego 122.

Zagubiono dowód tożsamości kolejarzy i zameldowanie milicyjne — Swiderski Zbigniew — Rybaki 30, G 1312

Zagubiono dowód tożsamości kolejarzy i zameldowanie milicyjne — Swiderski Zbigniew — Rybaki 30, G 1312

Zagubiono dowód tożsamości kolejarzy i zameldowanie milicyjne — Swiderski Zbigniew — Rybaki 30, G 1312

Zagubiono dowód tożsamości kolejarzy i zameldowanie milicyjne — Swiderski Zbigniew — Rybaki 30, G 1312

Zagubiono dowód tożsamości kolejarzy i zameldowanie milicyjne — Swiderski Zbigniew — Rybaki 30, G 1312

Zagubiono zaśw. rejestr. RKU — Sosnowiec Kaszycki Bronisław — Dębica — Świerczowska 23a. G 1313

Zagubiono dowód tożsamości wyd. gmina Kobylówka, książkę wojskową Seria A. nr 0239155 — Sobieski Józef.

Zagubiono zaświadczenie rejestr. S. P. na nazwisko Rydzicki Zygmunt — Świebodzin, Partyzancka 3 b. G 1317

Zagubiono kartę rowerową nr 53064 „HM” Piotrowski Stanisław — Janówko Dolne.

Zagubiono książeczkę wojskową 0264988 — Zielona Góra dowód osobisty — Slichtingowa legitymację partyną 870713 na nazwisko Kiepacz Mieczysław, Gubin ul. Piastowska. G 1318

Zagubiono kartę rejestracyjną RKU — Gniezno nr 1173 Wilczyński Wincenty, Gniezno.

Zagubiono legitymację tymczasową RKU — Tomczak Józef, wieś Smutki pow. Kalisz. G 1322

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
Poznań, ul. Kantata 8/9. Konto P. K. O. Poznań V-4410. Telefon: Red. nacz. 619-93, z-ca red. nacz. 508-73, sekret. red. 518-07, dział lokalny 518-22, dział terenowy, sportowy i dział listów 629-38, dział kulturalny, kobiecy, gospodarczy, rolny — 508-56, dyr. delegatury 529-38, kolportaż i prętnierata zamiesz. 502-84, kolp. i prętnier. Poznań — 502-81, biuro ogłoszeń 529-31, ekspedycja 32-48.
Wydawca: R. B. W. „Prasa”
Tłoczono: Wielkopolskie Zakłady Graficzne Przedsiębiorstwo Państwowe Wydawnictwo — Zakład Główny w Poznaniu
K — 1341

Wielka manifestacja na rzecz pokoju w Gorzowie Delegat Czechosl. Zw. Bojowników o Wolność i Demokrację Tow. Gawor przemawiał na Pl. Jedności Robotniczej

Ubiegła niedziela minęła w Gorzowie pod znakiem walki o pokój. Już od godz. 9.30 plac Jedności Robotniczej wypełnił się delegacjami ze szkół zakładów pracy, partii i społeczeństwa. Nad głowami górowały transparenty z hasłami: „Wrzesień 1939 r. nie powtórzy się nigdy”, „Walka o pokój naszym naczelnym zadaniem” i wiele innych.

Na manifestację przybyli zaproszeni poseł tow. Banach z Zarządu Głównego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację, tow. Gawor, delegat Czechosłowackiego Związku Bojowników o Wolność i Demokrację oraz tow. Ładosz z Wojewódzkiego Komitetu Obrony Pokoju. W imieniu miejscowych władz powitał ich przed mikrofonem tow. Chudzik. Liczne oklaski zebranych przy wymianianiu na zwiska każdego z gości były wrzawą serdecznego przyjęcia jakiegoś gościa. Tow. Ładosz zwrócił się do gości z gorzkim przemówieniem.

Pierwszy przemówił tow. Ranach, który przedstawił wzrost sił postępu i pokoju ze Związkiem Radzieckim na czele oraz zapoznał zebranych z obradami Kongresu Połączeniowego. Z kolei tow. Gawor mówił w swoim ojczystym języku o sojuszu polsko-czechosłowackim i napiętnował wrogą wobec

państw demokratycznych politykę Anglosasów. Przemówienie swe zakończył okrzykiem na cześć braterstwa narodów słowiańskich i Prezydenta R. P. tow. Bieruta.

Tow. Ładosz omówił zgubną politykę sanacji i oświadczył, że naród polski nie ustanie w walce o pokój.

„Nie zastraszy nas bomba atomowa, gdyż mamy dosyć

siły i oparcia o narody miłujące pokój, aby przetrwać każdą łapę, wyciągającą się do nas z wrogiem zamiarem”.

Po odegraniu hymnu polskiego, radzieckiego i Międzynarodówki uformował się pochód, który przeddefilował przed gośćmi i przedstawicielami miejscowych władz zgro madzonymi na trybunie przy ul. Chrobrego.

Niesiono portrety Genera listy Stalina, Prezydenta Czechosłowacji Gottwalda i Prezydenta Bieruta. Przechodząc przed trybuną szeregi skandowały rytmicznie — „Pokój, po-kój”, nagradzane huczonymi oklaskami z trybuny. W czasie defilady grała orkiestra ZKK pod batutą kapelmistrza Grafki. (Dej)

Dożynki w Sulechowie pod znakiem tańca i pieśni ludowych

W ubiegłą niedzielę Sulechów obchodził uroczyste święto dożynek.

Domy i okna wystawowe udekorowano flagami o barwach narodowych, portretami dostojników państwowych i zielenią.

Gmach Zarządu Miejskiego ozdobiony wielkimi transparentami, głoszącymi hasła walki o pokój i podniesienie produkcji, otoczyły tłumy mieszkańców.

Robotnicy zakładów pracy, młodzież szkolna i młodzież zrzeszona w organizacjach społecznych w zwartych szeregach ustawiona wokół Rynku, tworzyła szpalier liczącą ponad 3000 osób.

Otwarcia uroczystości dożynek dokonał prezes Związku Samopomocy Chłopskiej ob. Mikołaj Pawlicz.

Po przemówieniach przedstawicieli Partii, organizacji i działaczy społecznych, nastąpił uroczysty akt wręczenia dyplomów przodownikom pracy.

Dyplomy otrzymali: tow. Aleksander Wolski z gromady Kręzoły, Franciszek Rączek z grom. Kruszyna, Szymon Szanowicz z grom. Okunin,

Anna Bramber z grom. Oblotno, Stanisław Górski z grom. Klonisko, Antoni Sambrski z Sulechowa i Julia Kolanko z grom. Brzeziny.

Po wręczeniu dyplomów mieszkańcy Sulechowa i okolicznych gmin w manifestacyjnym pochodzie przemierzali ulicami miasta na plac Ratuszowy, gdzie defiladę odebrał przedstawiciel Partii, Wojska i organizacji społecznych.

Po południu na Stadionie Miejskim odbyły się wielkie igrzyska ludowe, loteria fanowa biegi zespołów ludowych, tańce i śpiewy w wykonaniu zespołu artystycznego SP z gminy Kręzoły. Uroczystości zakończył wyścig kolarski na trasie Sulechów — Smolno. Zwycięzcą wyścigu został Konstanty Sidecki z grom. Kije. Konsty przybył do mety w 42 min. Drugie miejsce zdobył Czesław Turawicz, listonosz z Sulechowa, trzecie Jan Skoszenowski z Sulechowa. Zdobywcą trzech pierwszych miejsc otrzymali komplety ogumienia na rowery, ufundowane przez Samopomoc Chłopską.

Po zakończeniu igrzysk od-

była się w sali gimnastycznej wielka zabawa ludowa. (Md)

W Zielonej Górze powstała Kom'sja Bezpieczeństwa i Higieny Pracy

W Powiatowej Radzie ZZ na zebraniu z udziałem przedstawicieli ORZZ tow. Mikulskiego, utworzono Komisję Bezpieczeństwa i Higieny Pracy.

W skład jej weszli: ob. ob. Aleksander Sawicz — przewodniczący — tow. Stefan Rachowski — sekretarz, architekt powiatowy ob. Wielgosz, Witalis Zbaraszkowski, architekt miejski Kazimierz Zderenkowa, Obwodowy Inspektor Pracy Józef Markiewicz, przedstawiciel US, Stanisław Koliński, Powiatowy Komendant Straży Pożarnej, oraz delegat PZPR.

Na wniosek przedstawiciela ORZZ dla sprawniejszego funkcjonowania komisji wyłoniono sekcję techniczną i organizacyjno-statystyczną.

W skład pierwszej weszli: dr Aleksander Sawicz jako przewodniczący oraz ob. ob. Stanisław Koliński, Tadeusz Milewski i Witalis Zbaraszkowski.

Drugą sekcję tworzą: ob. Józef Markiewicz, ob. Przywłoki oraz referenci BHP większych zakładów pracy: ob. Bakoś Leon z „Zastalu”, Franciszek Banasiuk z

Czytali

prase partyjną!

Nowy skład Powiatowej Rady Zw. Zaw. w Gorzowie

Zjazd delegatów Oddziałów Zw. Zaw., który odbył się w niedzielę w gmachu DLP miał jako główne zadanie wybory nowej Powiatowej Rady Zw. Zaw. W skład prezydium weszli przodownicy pracy i członkowie związków z prezesem ZKK tow. E. Ślusarkiem jako przewodniczącym.

Referat — „Rola i zadania Zw. Zaw. w świetle uchwał II Kongresu ZZ: II Kongresu Światowej Federacji ZZ” — wygłosił przedstawiciel Centralnej Rady ZZ tow. Stachacz. Po złożeniu przez tow. Poradę i Dyta sprawozdań z działalności Rady i Komisji Rewizyjnej przeprowadzono dyskusję, w której wzięło udział 26 uczestników zjazdu, omawiając zagadnienia dotyczące terenu spraw kulturalno-oświatowych i komunikacji miejskiej.

Dyskusję podsumował przewodniczący Okręgowej Rady

ZZ, poseł na Sejm R. P. tow. Kleszczyński.

W wyniku wyborów do nowej Rady przewodniczącym PRZZ został tow. J. Herbacz, sekretarzem tow. Porada, skarbnikiem tow. Ceglinski.

Komisję Rewizyjną wybrano w osobach tow. tow.: B. Bałuckiego, W. Mistrzaka i M. Sawali.

W części artystycznej, wzięł udział chór ZKK pod kierownictwem E. Ślusarka i orkiestra ZKK pod batutą kapelmistrza E. Grafki. (Dej)

Wzorcowy sklep spożywców otworzyła PCH w Krzyżu

Zaopatrzenie świata pracy na terenie Krzyża w artykuły spożywcze poprawiło się znacznie dzięki inicjatywie PCH, która uruchomiła wzorcowy sklep.

Symbolicznego otwarcia sklepu dokonał burmistrz ob. Śliwiński, życząc placówce owocnej pracy. Z ramienia PZPR przemawiał tow. Karpiński, podkreślając znaczenie handlu państwowego, który stara się o wzrost siły nabywczej świata pracy przez stosowanie polityki niskich cen. (JM)

Zielona Góra ma już drugie kino

Zaledwie kilka dni upłynęło od decyzji uruchomienia drugiego kina w Zielonej Górze, a już w dniu 3 bm. dzięki wytrwałej pracy pracowników Filmu Polskiego, kino było gotowe.

Uroczystego otwarcia dokonał prezydent miasta tow. Ziarnowski który w okolicznościowym przemówieniu podkreślił rolę kina jako placówki kulturalno-oświatowej.

Przedstawiciel Dyrekcji Filmu Polskiego wyjaśnił, że otwarcie kina w Zielonej Gó-

rze jest pierwszym krokiem na drodze realizacji planu 6-cio letniego i dążeniem FP jest by w najbliższych latach w całej Polsce, na 33 miastach, przypadło jedno miejsce w kinie.

Nowootwarte kino „Światowid” zaopatrzone jest w aparaturę polskiej produkcji „Światowid” dysponuje 723 miejscami, z których połowa sprzedawana jest na bilety ulgowe, a połowa na bilety normalne. (te)

Zezem

„Zakłete zwierciadło”... i naiwność ludzka

Groźnym przeciwnikiem postępu i cywilizacji, jest wiara we wszelkie gusła, zabobony i wróżby.

W naszych miastach różnego rodzaju chiromanci, czy wróżki, obdarzeni pseudo „wzrostkami” żerują na naiwności ludzkiej.

Zielona Góra nie jest też wolna od tych „specjalistów”, gorzej jednak, że jak się okazuje nainwionych wśród mieszkańców nie brak, toteż wróżbici mają zapewnione powodzenie i mogą sobie nawet pozwolić na rozpę-

tość taksy od 200 do 600 złotych za „poradę”.

Wróżka przy ul. Widok wpadła na pomysły sposobów zarobku, polegających na wyzyskiwaniu bójnej fantazji młodych dziewcząt. Tak np. 15 letniej uczennicy, córce właściciela sklepu ob. Sz. obiecała, że za „jedne sześćset złotych” będzie mogła ujrzeć w zakłętym zwierciadle, swego przyszłego męża. Tajemne to misterium było umówione na dzień 3 bm.

Rodzice powinni wybić z głowy swej córki wiarę w podobne bzdury i zwrócić większą uwagę na jej postępy w nauce, a wszystkie młode dziewczęta zafascynowane pieniądze z o wiele większym pożytkiem można użyć choćby na kupno dobrej książki.



ODDZIAŁ REDAKCJI „GAZETY LUBUSKIEJ” ul. Zeromskiego nr. 3 tel. 400
WAŻNIEJSZE NR-Y TELEFONÓW
Milejka Obywatelska: 104 i 144
Szpital Powiatowy: 125 i 854
Pogotowie ratunkowe ambulator. PCK: 800
Straż Pożarna: 149
Hotel pod Białym Orłem tel. 280
DZURRY LEKARZY
Dziś dyżuruje dr. Zbigniew Pieniążny, ul. Stalina 3-4.

REPERTUAR KIN

GUBIN — „Pionier”
KARUSO — „Lubuskie”
„Ojczyzna”
LUBSKO — „Patricia”
„Skarby”
SWIERÓW — „Rialto”
„Wyspa skarbow”
„Noc w Casablanca”
WSCHOWA — „Hel”
„Makym”
ZIELONA GÓRA — „Nysa”
„Moja miłość”
ZIELONA GÓRA — „Światowid”
„Ulica Graniczna”



Dziś środa 7 września 1949 roku
Melchiora. Reginy — Domasław
Jutro czwartek 8 września 1949 r.
Narodiny N. M. P. — Radosław

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI
GORZÓW, UL. HAWELSKA
TEL. 855

Ważniejsze nry telefonów:
Straż Pożarna — alarmowy 800
Milejka Obywatelska 553 i 666
Komitet Miejski PZPR — 623
Komitet Pow. PZPR 509
Karetka Pogotowia PCK 599
Szpital Miejski — 552
Pogotowie nocne PCK 899
Apteka pod Lwem, ul. Krzywoustego nr. 4a — 900
Apteka pod Słońcem, ul. Dzieci Wrzesińskich nr. 29 — 839
Apteka Ubezpieczalni Społecznej, ul. Drzymały nr. 44 — 336

ODPRAWA PRZODOWNIKÓW HODOWLANICH

Powiatowa Komisja Koordynacyjna Akcji „H” zwołuje na dzień 10 bm. w Starostwie Powiatowym odprawę roboczą członków gminnych komisji koordynacyjnych i przodowników hodowlanych z terenu powiatu.

Dnia 8 bm. przy Miejskiej Straży Pożarnej nastąpi otwarcie 14 dnowego kursu pożarnictwa dla podoficerów straży pożarnej przy zakładach przemysłowych z miasta, powiatu gorzowskiego, strzeleckiego i Debrna. Dotychczas zgłoszono 37 uczestników. Kierownikiem kursu jest komendant Miejskiej Straży Pożarnej ogólnomistrz Chocholiński, instruktorem chorąży Noak, powiatowy inspektor pożarnictwa, wykładowca ppor. Rajski z pow. strzeleckiego.

POŻAR OD PIORUNA
W Chwałowiec gm. Bogdaniec piorun zapalił stóg słomy należący do F. i St. Jastrzębskich. Dzięki energicznej akcji straży pożarnej z Gorzowa zdążyło uratować stojące nieopodal zabudowania gospodarskie.

KRADZIEŻE NIE TUCZY
Sprzed gmachu Zarządu Miejskiego w Gorzowie skradziony został rower na szkole J. Berdowskiego zam. w Gorzowie ul. Podmiejska 5. Sprawcą okazał się S. Szkucia z Cieleczerzy gm. Zieloniec któremu rower odebrano i zwrócono poszkodowane mu.

Za kradzież roweru Szkucia odpowie przed sądem.

REPERTUAR KIN

DREZDENKO — „Polonia”
„Przeźwycie”
GORZÓW — „Capitol”
„Bolero”
„Wieś na pograniczu”
GORZÓW — „Słońce”
„Młoda Gwardia”
KRZYŻ — „Polonia”
„Pocłunek na stadionie”
KURÓWO STARE — „Jutrzenka”
„Dziewczyna z białym”
MIEJSCA PRZECZ — „Swit”
„Kariera”
SŁUBICK — „Plast”
„Lenin w 1918 r.”
STRZELCE KRAJEWSKIE
„Osadnik” — „Pieśń Tajgi”
SULECIN — „Lech”
„Znak Zorro”
TRZCIANKA — „Corso”
„Kłock — aut”
WITNICA — „Kometa”
„Bolero”
PILA — „Zorza”
„Nauczycielka wiejska”

Święto Lotnictwa w Zielonej Górze było wyrazem łączności społeczeństwa z wojskiem

Tegoroczne Święto Lotnictwa w Zielonej Górze obchodzone było bardzo uroczysto przy liczny udział całego społeczeństwa.

Otwarcie uroczystości dokonał przedstawiciel Odrodzonego Wojska Polskiego por. Kołodziejczak, wygłaszając referat o dziejach lotnictwa polskiego na przestrzeni lat powojennych.

Nawiązując do stosunków w Polsce przedwrześniowej, podkreślił ówczesną zdradziecką politykę rządu sanacyjnego, który nie dbał o dobro i bezpieczeństwo narodu polskiego,

a w szczególności o rozwój lotnictwa, Lotnictwo Polski Ludowej w oparciu o sojusz ze Związkiem Radzieckim i państwami Demokracji Ludowej bronić będzie pokoju.

„Rok 1939 więcej się nie powtórzy” — zakończył por. Kołodziejczak. Po przemówieniu, młodzież szkolna, oraz delegaci poszczególnych zakładów pracy przy dźwiękach orkiestry „Zastalu” przedfilowali ulicami miasta.

Po południu odbyły się przy szosie Krośnieńskiej wielkie pokazy latających modeli szybowcowych. (Te)

ZE SPORTU

Puchar o mistrzostwo pływackie Zielonej Góry przeszedł w ręce Z. S. „Spójnia”

W niedzielę na pływalni miejskiej w Zielonej Górze przy ul. Źródlanej odbyły się mistrzostwa pływackie o tytuł mistrza miasta i puchar przechodni ZMP. Do mistrzostw stanął zespół pływaków zielonogórskiej „Spójni” i ZMP wygrywając w stosunku 88:68.

Dzięki zdobyciu pierwszych miejsc w sztafetach 5x50 i 3x100 „Spójnia” pokonała ZMP różnicą 20 punktów.

Puchar przechodni, który w czwartym roku rozgrywek dwukrotnie znajdował się w rękach ZMP przeszedł tym razem znowu poraz drugi w ręce Spójni. Zawody stały na poziomie wyrównanym i urozmaicone były spotkaniem pływackim ZMP Gorzów — Ośrodek Wychowania Fizycznego Czerwieńsk zakończonym wynikiem remisowym w stosunku 76:76.

Pływacy Gorzowa wyróżnili się dobrą formą i wysokim wyrobieniem sportowym. Debiut ich pokazał Zielonej Górze dobrą klasę pływactwa,

rokuje to więc nadzieje, że w przyszłości stanowią oni będą silną reprezentację pływacką Ziemi Lubuskiej.

Smutnym objawem wśród pływactwa zielonogórskiego jest nikły udział kobiet. Do zawodów stanęły tylko dwie kobiety ob. Lubelska i Stefana, z których ta druga po przepłynięciu 50 m wycofała się.

Bieg na 50 m dla młodzieży zgromadził na starcie 5 zawodników z Zielonej Góry a więc ilość b. małą.

Z grupy tej szczególnie Wierchowski i Tuzek stawali nadziejami „Spójni” oraz Stokci — ZMP.

Wyniki techniczne
Mężczyźni 100 m klasyczny
1) Majcherek (Sp) 1.42,5 2) Greb 1.48,5 3) Mitek 1.57,7 — 100 m grzbietowy 1) Ławniczak (Sp) 1.46,9 2) Greb 1.59 3) Dittbrenner 2.03 — 100 m dowolny 1) Stokci (ZMP) 1.25,2 2) Wierchowski (Sp) 1.27,2 3) Kotowicz (ZMP) 1.46,4 — 200 m klasyczny 1)

Majcherek 3.49,6 2) Mitek 4.07,4 — 200 m dowolny 1) Stokci 3.43,1 2) Dylewski (ZMP) 3.59,1 — 400 m dowolny 1) Stokci 8.00

Kobiety 100 m klasyczny: Lubelska (ZMP) 2.02 — 100 m dowolny Lubelska 2.03,1.

Juniorzy 50 m: 1) Tuzek (Sp) 0.38,1 2) Stokci jun. 0.46,5 3) Sulistawski 0.49,8
Sztafeta 5x50 Spójnia 3.37 ZMP 3.37,2 — 3x100 Spójnia 5.13,8 ZMP 5.28

Wyniki techniczne
Czerwieńsk—Gorzów
Kobiety 100 m dowol. Jana sikówna — Warta 1.42,4 100

Wyróżnienia zasłużonego sportowca lubuskiego

Wydział Kultury Fizycznej przy CRZZ w Warszawie po woleń powszechnie znanego i cenionego działacza sportu lubuskiego ob. Juliana Nalepę z Zielonej Góry na obóz kondycyjny piłki ręcznej w Ośrodku Wychowania Fizycznego

m. klasyczny Instunajd Łódź 1.51

Mężczyźni 100 m klasyczny Nowak (Gorzów) 1.36, 100 m grzbietowy Grzybowski (Gorzów) 1.32,2 100 m dowolny Lisowski (Gorzów) 1.19,8 200 m klasyczny Grzybowski (Gorzów) 3.26,8 200 m dowolny Garczewski 3.17,6 400 m dowolny Garczewski AZS 7.06,8 50 m — Szarkowski (Gorzów) 0.37,8 sztafeta 5x50 Czerwieńsk 3.10,9 3x100 Gorzów 4.47,2 skoki (jaskółka delfin, Auerbach) Wierchowski (Sp) 8 pkt Politurówicz (Sp) 7 pkt. Widzów około 1.500

w Czerwieńsku na stanowisko instruktora.

Kierownictwo obozu powierzono warszawskiemu sportowcowi ob. Pachla.

Obóz zgromadzi około 100 piłkarzy. (sw)

Obrazy i rzeźby poznańskich plastyków zostaną wystawione w fabrykach

W ostatnich dniach została urządzona staraniem Miejskiego Wydz. Oświaty, Kultury i Sztuki w Poznaniu — **Objazdowa Wystawa prac poznańskich plastyków**. W wystawie tej bierze udział 50 najwybitniejszych na naszym terenie malarzy, rzeźbiarzy i grafików. Ogółem wystawiono 90 prac. W pierwszym okresie wystawa zostanie udostępniona pracownikom następujących fabryk: HCP — Wilda, Huty Szkła w Antoninku, HCP — Główna, Cegielni Junikowo — Kotowo „Stomil” i fabryki Luboń — Wronki. Zorganizowanie tej wystawy zasługuje na pełne uznanie i świadczy o coraz większej żywotności poznańskiego oddziału Zw. Zaw. Artystów Plastyków i Miejskiego Wydz. Oświaty, Kultury i Sztuki w Poznaniu.

Wartosty pracujące, a szczególnie robotnicy i chłopcy, oderwani byli w ustrój kapitalistycznym od sztuki tzn. że sami poza wyjątkowymi okolicznościami nie mogli stać się twórcami dzieł sztuki, i na ogół nie byli dopuszczani do korzystania z tych dzieł.

Najpiękniejsze dzieła malarstwa i rzeźby, kryły się w salonach magnatów lub muzeach, do których dostęp dla ludzi pracy był niesłychanie utrudniony, gdyż ani nie posiadali oni dostatecznych środków, by wyjeżdżać do miejscowości, w których znajdowały się muzea i galerie, ani nie rozporządzali czasem i środkami pieniężnymi.

W tych warunkach naród pozbawiony był możliwości wykształcenia swego smaku artystycznego, pozbawiony był radości i wzruszeń płynących

z prawdziwie doskonałych dzieł sztuki. Barzującą w ten sposób lud pracujący nie tylko chleba, pograżając go w nędzy i głodzie ale ogłusając również masy pracujące z dóbr duchowych, skazując je na głód wrażeń.

To pozbawienie mas pracujących kultury duchowej, pozbawienie ich w głodzie duchowym nie miało wcale charakteru przypadkowego. Przeciwnie, było ono celowe.

Robotnik i chłop pozbawiony wzruszeń artystycznych i radości, jakie daje sztuka, tym chętniej szukał osłody w pijaństwie, tym bardziej zdany był do przyjmowania bez oporu nałożonych na niego ciężarów. Zmusić go do rezygnacji z walki o życie, w którym i tak niczego pięknego nie było, oto był cel.

Równocześnie jednak bur-

żuzała systematycznie psuć dobry smak szerokich warstw pracujących, zarzucając dziełom robotnicze bezwartościowości, często pornograficzności, pozbawionymi wszelkiego artystycznego, ilustracyjnymi i duki.

W ten sposób odizolowano masy od sztuki i stworzono z niej narzędzie służące do zadowolnienia wyłącznie nielicznych potrzeb duchowych warstw posiadających.

Malarze, rzeźbiarze, graficy, kształtowali swoje dzieła, kierując się na ogół potrzebami swoich wysoko postawionych mecenasów i stali się w rzeczywistości ich płatnymi agentami na tym odcinku. Tylko niewielu, wyrastającym ponad ogół plastyków, udało się kosztom cierpień, głodu i walki trwającej nieraz całe życie stworzyć dzieła wielkie, narodowe, służące potrzebom nie jednostek, nie magnatów, a potrzebom całego narodu. Byli to jednak wyjątki.

Odizolowano więc nie tylko masy od sztuki, ale i sztukę od mas. Sztuka ta bowiem stawała się często obcą i wrogą ludowi.

Malarze i rzeźbiarze w swych dziełach nie wyrażali potrzeb i dążeń narodów, ale prywatne kaprysy milionerów i magnatów.

Malarstwo służące ludowi, a więc realistyczne malarstwo, mogło rozwijać się tylko w ostrej walce z kapitalizmem, tylko w warunkach nowego socjalistycznego ustroju. Dlatego dopiero w ZSRR, a obecnie również w krajach demokracji ludowej mogła sztuka w pełnym znaczeniu stać się sztuką służącą ludowi — sztuką realistyczną.

Polska Ludowa po raz pierwszy podjęła wielką pracę

zblżenia sztuki do ludu i ludu do sztuki. Hasło upowszechnienia sztuki stało się hasłem programowym Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej i naszego rządu. Muzea i galerie udostępnione są najszerszym warstwom pracujących, szkoły sztuk plastycznych przestają być schroniskiem dla synków obywateli i fabrykanckich malarzy i rzeźbiarzy wystawiają swoje prace w fabrykach i świetlicach.

Polska Ludowa chce zapewnić ludziom pracy nie tylko życie syte i zdrowe, ale i życie pełne radości i zadowolenia wewnętrznego, pragnie wykreślić z ludu pracy wszystkie utajone w nim zdolności i pragnienia, jednym słowem chce dać mu pełnię ludzkiego istnienia.

Wystawa poznańskich artystów plastyków jest jednym z ogniw w procesie upowszechnienia sztuki.

Robotnicy i chłopcy zapoznają się z twórczością plastyków poznańskich, z ich doświadczeniami i odwrotnie plastycy będą mieli okazję zaznajomić się z oceną swej pracy ze strony szerokich rzesz. Ocena ta pozwoli im bardziej krytycznie ocenić swe prace i wyzbyć się resztek pozostałości formalistycznych w swej twórczości.

Robotnicy i chłopcy ze swej strony rozumieją, że to, co zobaczą na wystawie obrazów nie jest jeszcze w pełni sztuką realistyczną, ale oceną oni wysiłki naszych plastyków w ich drodze do służenia ludowi.

W tym zrozumieniu wystawa odda wielkie usługi budownictwu Nowej Polski i nowego człowieka w Polsce.

Do oceny samej wystawy jeszcze powrócimy.

Pożyteczną rozrywkę przygotowali robotnikom

artystów Teatru Polskiego

Cała Wielkopolska zachwycana się montażem Mickiewiczowskim, który opracowali artyści Państwowego Teatru Polskiego w Poznaniu i zaprezentowali ludności wielu miasteczek i wsi naszego województwa. W stadium przygotowawczym wchodzi obecnie montaż Puszkowski. Między jednym zaś, a drugim — artyści Teatru Polskiego w Poznaniu przygotowali montaż niemniej wartościowy, lecz o innym charakterze. Zebrał mianowicie najbardziej dowcipne, aktualne wiersze, wesole piosenki, oraz najpiękniejsze tańce ludowe i stworzył z tego program, stanowiący godziwą rozrywkę po pracy.

Montaż ten został dokonany staraniem kierownego przez tow. A. Lenicę — Miejskiego Wydziału Oświaty, Kultury i Sztuki w Poznaniu. Będzie on wystawiony w szeregu miastach i wsiach naszego województwa. Na pierwszy ogień artyści wystąpią w 10-ciu fabrykach poznańskich. Organizacją widowiska zajmuje się z ramienia Miejskiego Wydziału Oświaty, Kultury i Sztuki — mgr Markwiczówna. Ze względu na charakter imprezy można się spodziewać, że będzie się ona cieszyć dużą popularnością.

W imprezie udział biorą znani artyści Teatru Polskiego: Teresa Waśkowska, Wela Lam, Kazimierz Brusikiewicz, Juliusz Chodacki, Stanisław Mroczkowski, Wł. Dobrzański i J. Skwierczyński, oraz solistka Opery Poznańskiej — Barbara Sawicka.

Konferansjerkę prowadzi J. Chodacki; tańce w układzie W. Lam. Teksty m. in. Brzechwy, Chodackiego, Prutkowskiego, Sewera, Tuwima, Wiecha. Pierwszy występ odbędzie się już w dniu jutrzejszym w jednym z poznańskich zakładów pracy. W programie udział weźmie ponadto doskonała orkiestra jazzowa „Melodia”.

Kierownictwa poszczególnych zakładów pracy powinny w porę postarać się o udostępnienie swoim pracownikom zobaczenia tej imprezy.

„Literatura Radziecka” w każdym kulturalnym domu

Pragnąc umożliwić czytelnikom polskim zaznajomienie się z najwybitniejszymi dziełami literatury radzieckiej, Związek Pisarzy Radzieckich przystąpił do wydawania w języku polskim miesięcznika artystyczno-literackiego pt. „Literatura Radziecka”, który wychodzi również w języku francuskim, niemieckim, angielskim i hiszpańskim.

Jak wiadomo, społeczeństwo Polskiej Ludowej interesuje się żywo literaturą i sztuką radziecką, podobnie jak kultura polska budzi ogólnie zainteresowanie narodu radzieckiego, mamy wobec tego nadzieję, że tego rodzaju czasopismo przyczyni się do zacieśnienia więzów przyjaźni między naszymi bratnimi narodami.

Na łamach wym. czasopisma znajdzie czytelnik tłumaczenia najlepszych utworów literatury radzieckiej (powieści, opowiadania, utwory dramatyczne) zarówno z języka rosyjskiego, jak i z

języków innych narodów Związku Radzieckiego. W utworach tych odzwierciedla się życie narodu radzieckiego i jego praca nad budownictwem socjalistycznym.

Dział krytyczno-literacki „Literatury Radzieckiej” porusza aktualne zagadnienia literatury i sztuki narodów ZSRR, znajduje się w nim również artykuły poświęcone życiu literackiemu za granicami naszego kraju, a przede wszystkim w państwach demokracji ludowej.

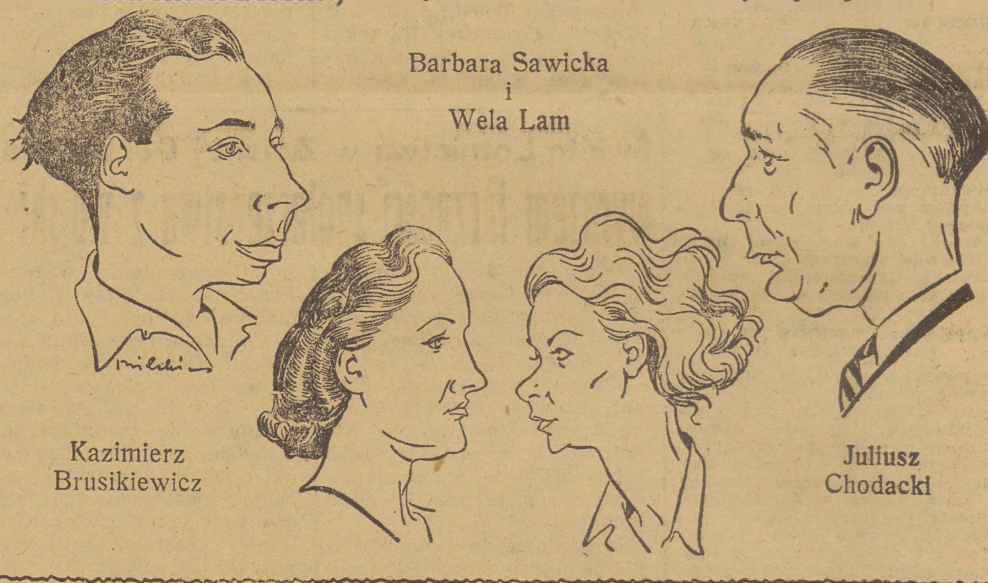
W każdym numerze zamieszczone będą bibliografie najlepszych wydawnictw radzieckich i dokładne informacje o życiu kulturalnym w Związku Radzieckim. Czytelnik znajdzie w „Literaturze Radzieckiej” reprodukcje dzieł malarzy i grafików radzieckich.

Pierwszy numer tego wartościowego czasopisma ukazał się już w sprzedaży. Powinien się on znaleźć w każdym kulturalnym domu.

Kronika kulturalna Wielkopolski

Z inicjatywy dyrekcji kulturalnej Państw. Teatru zostanie otwarte w Kaliszu dwuletnie Studium Dramatyczne, mające na celu przygotowanie narybku aktorskiego. Wykłady i ćwiczenia praktyczne będą prowadzone przez sily fachowe, zarówno miejscowe jak i nowopoznańskie przez dyrekcję teatru. Nauka będzie bezpłatna. Sluchacze Studium otrzymają wynagrodzenie w przewidzianej wysokości za statystowanie, za granie epizodycznych ról itp.

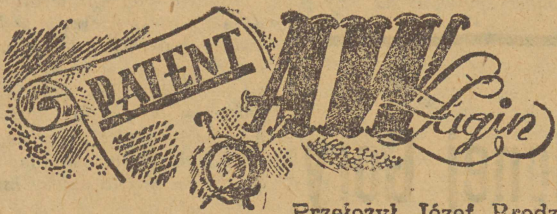
O przyjęciu na Studium mogą się ubiegać kandydaci, którzy posiadają małą maturę (gimnazjum ogólnokształcące) i ukończony 18 rok życia. Pierwszeństwo w przyjęciu ma młodzież robotniczo-chłopska.



Kazimierz Brusikiewicz

Barbara Sawicka i Wela Lam

Juliusz Chodacki



Przełożył Józef Prodzki

Ale nawet pan Chambery, po zaznajomieniu się z projektem Alfreda Vanderhunta przeraził się, gdy zrozumiał, że wszystkie pieniądze jakie „Hamulec” potrafił nagromadzić dzięki eliksirowi doktora Popfa stanowią zaledwie tysięczną część tego, co może przynieść projekt Vanderhunta.

— Dobrze — powiedział — może pan iść. Trzeba się nad tym dobrze zastanowić.

Zaledwie Vanderhunt znikł za drzwiami, gdy pan Chambery zdjął słuchawkę telefoniczną i połączył się z panem Prokrustem, który podlegał jednemu tylko człowiekowi w całej Arzantei, czyli panu Primo Padrele.

— Proszę pana — powiedział Chambery — mam pewną nadzwyczajną propozycję. Czy może pan mnie zaraz przyjąć?

Ta rozmowa telefoniczna odbyła się 31 sierpnia, o godzinie piątej min. 32 po południu. Zwracam uwagę Czytelnika na tę datę, gdyż jest to jedna z najfatalniejszych dat w historii nauki i historii narodu Arzantei.

O godzinie 5.40, pan Chambery został przyjęty przez pana Prokrusta. O godzinie 7-mej z minutami pan Prokrust został przyjęty przez Primo Padrele w jego, znanym już nam, gabinecie i spędził tam przeszło godzinę, po czym natychmiast udał się do biur Zarządu, zamknął się z panem Chambery i Vanderhunte i wraz z nimi zredagował obszerną i zaszyfrowaną depezę, która po

piętnastu minutach znajdowała się już w biurze telegraficznym w Bakkuk, czekając aż zjawi się po nią pan Cwardeia.

Wkrótce czcigodny przedstawiciel „Hamulca”, po drodze od doktora Popfa na stację międzymiastową wstąpił do biura telegraficznego. Miał stosunkowo mało czasu na rozszyfrowanie depezy. Po dokonaniu tego, podarł ją na drobne skrawki i rzucił do klozetu. Na międzymiastowej stacji bawił króciutko. Potwierdził otrzymanie szyfru i lakonicznie streszczył treść swych rozmów z doktorem Popfem, komunikując panu Prokrustowi (do telefonu wołał pana Chambery, ale rozmowę prowadził sam Prokrust!), o tym, że doktor Popf jeszcze nie ma patentu na swój eliksir.

To co usłyszał w odpowiedzi bynajmniej nie przyczyniło się do poprawienia jego humoru — ale pan Prokrust najmniej interesował się humorem swoich podwładnych.

Cwardeia wiedział o tym i dlatego powiedział swojemu naczelnemu szefowi, że natychmiast udaje się do doktora Popfa i skrupulatnie wypiełni powierzone mu zadanie. Pan Prokrust na końcu oświadczył mu, najgorzej zawsze wychodzą ci, którzy nie umieją wykonać odpowiedzialnych zadań. Cwardeia, który nie zatroszczył się dotychczas o zarezerwowanie sobie pokoju w hotelu skierował swe kroki do doktora Popfa.

Tym razem nie tracił już czasu na pedantyczne obcinanie końca cygara i odgryzł je w sposób najbardziej wulgarny zębami. Tak był zdenerwowany. Zapalił i powiedział do Popfa.

— Przed chwilą rozmawiałem z moim szefem. Poinformowałem go o pańskich warunkach. Potwierdził moje słowa, że żadna firma nie przyjmie stawianych przez pana warunków.

Podczas przerwy w rozmowach doktor Popf poważnie zastanowił się nad całą sytuacją.

— W takim razie — odpowiedział — nic z tego nie wyjdzie.

— Nawet jeżeli suma, którą panu — zaczął Cwardeia, ale doktor Popf przerwał szorstko:

— Pan już wie, że w tym wypadku sprawa materialna znajduje się na ostatnim planie. Będę musiał wejść w pertraktacje z innymi.

— Żadna firma nie zgodzi się na takie ograniczenie swoich praw! Niechże pan to zrozumie! — zawołał Cwardeia, który nie tracił nadziei, że uda się uniknąć tych środków, które mu zaproponował jego szef.

— Zwrócę się do Ministerstwa Rolnictwa, a nawet do Rady Ministrów — odrzekł Popf, a Cwardeia spojrzał na niego z ubolewaniem jak na aroganckiego i pewnego siebie dryblasza, który zamierza zapalić papierosa z krateru dymiącego się wulkanu.

Ha, niech ma później pretensje do siebie samego! Należało wykorzystać jeszcze pewien atut, nakłócić pan Prokrust polecił zwrócić szczególną uwagę doktora Popfa.

— Dobrze więc, powiedział, Cwardeia — dotychczas rozmawiałem z panem jak z człowiekiem posiadającym wynalazek, który zamierzałem nabyć na możliwie najlepszych warunkach. Niech pan pozwoli że teraz będę rozmawiał z panem jak z uczonym.

— Nie mam nic przeciwko temu — odpowiedział oschle doktor Popf.

— Sądzę, że nie ma biologa, który nie marzyłby o tym by stać się twórcą nowej rasy zwierząt. Prawda? Popf wzruszył ramionami.

Cwardeia wytrzymał pauzę, odpowiadającą powadze chwili i dodał z wymownym naciskiem:

— A co by pan powiedział, szanowny panie doktorze gdybym panu zaproponował, by pan został twórcą nowej rasy, ale nie zwierząt, lecz ludzi?

C. d. n.)